

Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

„Kurier Łódzki”--16 stron. „Łódź w ilustracji”--8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy--4 strony
Nr. 166. Niedziela, 19 czerwca 1927 r. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XXVII.

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy gr. 30.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

K. KLUDSKY --- NAJWIĘKSZY --- CYRK ŚWIATA

4 maszty. 3 areny. 2 sceny. Rzymski tor wyścigowy. 500 osób. 300 artystów wszystkich narodów. 600 zwierząt wszystkich części świata. Olbrzymi hipopotam, ważący 2500 klg. 25 słoni, 50 lwów i 50 tygrysów, 50 białych, brunatnych i czarnych niedźwiedzi. Stado wilków i hyjen, lampart, jaguar i puma. 100 małą różnych gatunków. 150 koni szlachetnych ras. ---

Przybywa do Łodzi i rozbija swe namioty przy zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej naprzeciw Szkoły Handlowej oraz parku Staszica.

SPLENDID

ul. Narutowicza 20.

Dziś / dni następnych!

Wielki podwójny
dwugodzinny
program.

Najnowszy film znakomitej wytwórni „UFA“
Genjalny tragik **CONRAD VEIDT**
świata

w niesłychanie ciekawym, zagadkowym problemacie erotycznym w 10 aktach p. t.

Skrzypek z Florencji
Ossi Oswalda

jako żonglerka, cowboy, cnotliwa żona w jednej osobie
w tryskającej szampańskim humorem komedji

Dziewczę z Kabaretu

Gabinet dentystyczny - jako nocny dom warjatów.
Pensjonat dla nowoczesnych „DZIEWIC”
Tajemnica potajemnego małżeństwa
10 aktów najkomiszejszych sytuacji, jakie tylko można sobie wyobrazić.
Ilustracja muzyczna pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.
Sala mechanicznie wentylowana.
Od g. 1 i pół do 3 cena wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

CASINO

Dziś po raz ostatni wielka rewja aktualna.

„Zula w Łodzi”

ZULA POGORZELSKA odśpiewa i odtańczy swe szlagierowe piosenki: **Chłopcem być, Pijana. KONRAD TOM „Koszalki opalki łódzkie” EUGENJUSZ BODO „Black Bottom”** w interpretacji Zuli, Pogorzelskiej i EUG. BODO **„Płomienie w razurze”** Sketch Konrada Toma.

W programie kinematograficznym wielki 10 aktowy dramat p. t.

„Ci, którzy tańczą”

Początek przedstawień kinematograficznych o godz. 1.30 p. p.
rewjowych " " 6, 8, i 10
Od 1.30 do 3 p. p. wszystkie miejsca 50 groszy i 1 złoty.

Sala mechanicz. wentylowana. Orkiestra symfonicz. pod dyr. L. Kantora

Pensjonat

„Dziutka” Zakopane.

Bystre nad potokiem (Na drodze do Kuźnic i Morskiego Oka)
Pensjonat w nowo wybudowanej willi, prowadzony pierwszorządnie we własnym zarządzie przyjmuje pt. gości z całodziennym utrzymaniem.
Ceny konkurencyjne. — Oświetlenie elektryczne—telefon—radio—łazienka, ciepła i zimna woda — kort tenisowy i garaż. — Chorych nie przyjmuje się.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd pensjonatu: Kraków, ulica Generała Chłopieckiego L. 5, Dzielnica VI. Telefon Nr. 4570. — Od dnia 26 czerwca w Zakopanem.

Longines

Precyzyjny zegarek światowej marki do nabycia w pierwszorządnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich

Popierajcie
przemysł krajowy.

Zawalenie się groty podziemnej grozi zagładą dzielnicy Londynu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Londyn, 18 czerwca.

Na jednym z przedmieść Londynu zniknął nagle ogród, przylegający do pewnego domu, a na miejscu jego utworzyła się głęboka przepaść, powiększająca się z każdą godziną.

Sąsiednie domy, zagrożone runięciem, musiano opróżnić.
Przypuszczają, że przyczyna tego zjawiska jest zawalenie się dużej groty podziemnej, o której istnieniu nic nie wiadzą no.

Sygnaly świetlne Nungessera widziano znowu w Kanadzie.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).
Nowy Jork, 18 czerwca.

Z Ottawy donoszą:
W kanadyjskiej prowincji Quebec zaobserwowano ponownie tajemnicze sygnaly świetlne, powtarzające się od czasu do czasu.

Sygnaly te pochodzą najprawdopodobniej z niezamieszkałych terenów w dorze czu rzeki Peribonka.
Zdaje się już nie ulegać wątpliwości, iż są to znaki alarmowe, dawane przez zbłąkanych w Kanadzie środkowej lotników francuskich Nungessera i Coli'ego.

Dziś udaje się w tym kierunku specjalna ekspedycja lotnicza, która ma nadzieję odszukania zaginionych.

BESTJALSKE TRACENIE KSIEŻY W MEKSYKU.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Rzym, 18 czerwca.

Według raportu, otrzymanego przez Watykan od meksykańskiej kurii arcybiskupiej, z polecenia rządu stracono dotąd w Meksyku 18 księży katolickich.

Część ich rozstrzelano, część zaś żywcem zakopano.

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

im. ks. Ign. Skorupki (T^{wa} „Oświata”)

z pełnymi prawami szkół państwowych (kateg. A.)
w Łodzi, ul. ks. Skorupki № 13, tel. 2-98.

Egzaminy do wszystkich klas z wyjątkiem 8-ej, odbędą się dodatkowo w dn. 23 i 24 czerwca r. b. o godz. 9 rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna od godz. 9-ej do 2-ej. pp.
W nadchodzącym roku szkolnym, prócz zasadniczych czynne będą, również klasy A. B. i C.

Na szalach sprawiedliwości.

Motywy wyroku na Borysa Kowerdę ogłoszone przez sąd doraźny w Warszawie.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 czerwca.

Sąd doraźny w składzie: przewodniczący wiceprezes p. J. Gumiński, sędziowie: pp. J. Kozakowski, A. Skawiński, ogłosił motywy wyroku, który m. in. po-
lają:

Fakt zabójstwa posła Wojkowskiego przez osk. Kowerdę został ustalony na śledztwie sądowym w przyznaniu samego Kowerdę oraz w zeznaniach świadków: Rozenholca, Jasińskiego i Dąbrowskiego w związku z opinią biegłego dr. Grzywca-Dąbrowskiego co do bezwarunkowej śmiertelności rany, zadanej przez oskarżonego, wobec czego sąd doraźny uznał winę Kowerdę za całkowicie udowodnioną.

CZY SĄD DORAŻNY BYŁ WŁAŚCIWY?

Bardziej szczegółowego omówienia wymaga poruszona przez obronę kwestja właściwości w sprawie Kowerdę trybu doraźnego.

Właściwość sądu doraźnego obrona kwestionowała z 2 punktów widzenia: 1) ze względu na to, że Wojkowskiego nie można jakoby uważać za „funkcjonariusza publicznego” w rozumieniu p. c. art. 1 rozp. rady min. z dn. 28 grudnia 1926 r. (D. U. Nr. 128, poz. 759); 2) z uwagi na brak cech przestępstwa z art. 453 k. k., zamiast którego należałoby, zdaniem obrony, postawić art. 458 k. k., nie wliczony do kompetencji sądu doraźnego.

W odpowiedzi na powyższe zarzuty obrony sąd doraźny ustala, co następuje:

Użycie w rozporządzeniu rady min. z d. 28 grudnia 1926 r. terminu „funkcjonariusz publiczny” niezgodny jest z kodeksem karnym 1903 r., ani ustawie o sądach doraźnych z dn. 30 czerwca 1919 r. Ustawa wymienia art. k. k. bez żadnych warunków kwalifikacyjnych, kodeks karny zaś używa terminów „urzędnik” i „osoba urzędowa”. Nazwa „funkcjonariusz” spotyka się w kodeksie karnym tylko w stosunku do urzędników kolejowych (str. 396, 399, 559, 687) i urzędników fabrycznych, bankowych, instytucji dobroczynnych, kredytowych, ziemskich, miejskich i t. p. (art. 543, 575, 578 i 580).

Pozatem w ustawie o policji państwowej z d. 24 lipca 1919 r. w art. 37 znajdujemy termin „funkcjonariusz policji”.

NASZE USTAWY ZAPEWNIĄ SPECJALNĄ OCHRONĘ POSŁOM PAŃSTW OBCYCH.

Z zestawienia powyższych faktów na leży wyciągnąć ten niezłomny wniosek, iż rada ministrów w rozporządzeniu swym z dnia 28 grudnia 1926 r. roztoczyła specjalną opiekę nie tylko nad urzędnikami państwowymi, lecz nad **wszystkimi funkcjonariuszami publicznymi**, t. j. nad wszystkimi osobami, które na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej sprawują „funkcje publiczne”. Użycie właśnie terminu: „funkcjonariusz publiczny” miast „urzędnik” (w rozumieniu cz. IV art. 636 k. k.) lub „funkcjonariusz państwowy” świadczy o tem, że rzecz idzie nie tylko o urzędnika, lub funkcjonariusza państwowego, a więc polskiego, lecz o każdą osobę, występującą w charakterze publicznym. Ze zaś przedstawiciel obcego państwa, akredytowany przy Prezydencie Rzeczypospolitej i tem samem dopuszczony do urzędowania na obszarze państwa polskiego, jeśli właśnie jest takim „funkcjonariuszem publicznym”, — co do tego nie może być dwóch zdań, ile że nie tylko sprawuje on swój urząd w imieniu i na rzecz swego państwa, lecz ma sobie z mocy prawa międzynarodowego powierzone pewne funkcje i w stosunku do polskich obywateli (wydawanie wiz) oraz ułatwia rządowi polskiemu spełnienie zadań, związanych z politycznymi, handlowymi, komunikacyjnymi itp. stosunkami z obcem państwem, czyli sprawuje funkcje publiczne i dla swego państwa i dla Polski. Skoro zaś zabity Wojkowskiego był akredytowanym przy Panu Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej pos. ZSSR, tem samem był on pod ochroną punktu c art. 1 rozp. rady ministrów z dnia 28 grudnia 1926 r., zamach zaś na niego go odpowiada warunkom tego rozporządzenia w związku z art. 453 k. k. Tu zaznaczyć należy, że aczkolwiek obrona usiłowała w ofercie zamachu Kowerdę widzieć nie posła Związku sowieckiego, lecz „przedstawiciela Kominternu”, lecz takiego poglądu sąd żadną miarą podzielić nie

może, jako wyraźnie sztucznego i nieopartego żadnym dowodem przynależności Wojkowskiego do Kominternu. Według wyjaśnień samego Kowerdę, złożonych przed św. Dąbrowskim, strzelał on „za Rosję, za miliony” — czyli mścił się na Wojkowskiego, jako na przedstawiciela rządu rosyjskiego, a nie Kominternu, stanowiącego ekspozyturę tegoż rządu dla działań nazewnątrz Rosji. Przedstawicielstwo zaś rządu rosyjskiego przez Wojkowskiego pływalo właśnie z jego charakteru posła, strzelając tedy do Wojkowskiego, Kowerdę strzelał do posła. Tak więc wszelkie wątpliwości co do kompetencji sądu doraźnego dla sprawy zabójstwa Wojkowskiego należy uznać za niesłuszne w całej ich rozciągłości.

KWALIFIKACJA CZYNU PRZESTĘPNEGO KOWERDĘ.

Przechodząc obecnie do drugiej z kolei kwestji, podniesionej przez obronę, — co do kwalifikacji zabójstwa z art. 453 k. k., sąd doraźny stwierdza wszelki brak prawnych i faktycznych podstaw do kwalifikacji z art. 458 k. k. Według dosłownego brzmienia art. 458 i motywów prawodawczych doń (Tagancew, str. 617), art. 458 nie może mieć zastosowania we wszystkich tych przypadkach, kiedy zamiar powstał w stanie wzruszenia psychicznego, lecz wprowadzony został w czyn na zimno i rozmyślnie oraz kiedy zamiar rozmyślny wykonano w stanie rozdrażnienia. Dla kwalifikacji z art. 458 k. k. potrzeba, aby i zamiar i wykonanie wpływały nieprzerwanie z jednego wzburzenia.

Jeżeli teraz na podstawie powyższych tez rozpoznać przestępną działalność osk. Kowerdę, to należy przyjąć do wniosku, że czyn zabójcy, który parę dni nosi się z zamiarem zabójstwa osoby nieznannej i zabójstwa dokonywa zupełnie spokojnie — skoro zachowuje spokój i po zabójstwie, jak to stwierdził św. Dąbrowski — żadną miarą nie da się podciągnąć pod art. 458 k. k. Brakuje tu pierwsiatka wzruszenia psychicznego zarówno przy zamierzeniu przestępstwa, jak i przy jego dokonaniu. To też wzburzenie Kowerdę przeciw działalności rządów bolszewickich nie

starczy tu za cechę kwalifikacyjną z art. 458 k. k. Tak więc w ostatecznym swym wniosku sąd doraźny uznaje, że Kowerdę winien odpowiadać z art. 453 k. k. i w trybie doraźnym.

KWESTJA WYMIARU KARY.

Pozostaje ostatnia kwestja, to jest kwestja kary. W tej mierze sąd jest zdania, że zastosowanie do Kowerdę przepisów cz. I art. 19 ust. o sądach doraźnych byłoby zupełnie niewspółmierne z wewnątrz na stronę przestępstwa i przeczyłoby celom represji karnej.

Kara musi być dostosowana do stopnia winy z punktu widzenia napięcia złej woli i ma na celu zarówno poprawę skazanego, jak i obronę porządku społecznego, pod formą odstraszania przed naśladowaniem. Kara śmierci przeczy celom poprawy skazanego i usprawiedliwienie znaleźć może tylko w tych razach, kiedy zachodzi potrzeba przeciwdziałania nagminności zbrodni. Będąc zupełnie słuszną w sprawach o rozboje, staje się zbyt ciężką, kiedy zachodzi wypadek sporadyczny, nie mający przykładów w przeszłości i nie wzbudzający obawy co do przyszłości. Nietylko znajomość psychiki polskiej, lecz i dany konkretny fakt dokonania zabójstwa Rosjanina przez Rosjanina — starczy za podstawę do kategorycznego twierdzenia, iż porządkowi publicznemu w Polsce nie grozi epidemia zabójstw w rodzaju zabójstwa Wojkowskiego.

Przyznał to bezpośrednio i przedstawiciel Związku sowieckiego, św. Rozenholc, który „nie spodziewał się w Polsce zamachu na Wojkowskiego”.

O szerzeniu się tego rodzaju zbrodni w Polsce „w sposób szczególnie niebezpieczny dla ładu i bezpieczeństwa publicznego” — jak głosi art. 2 ustawy o sądach doraźnych — mowy być nie może. Nie zachodzi tedy potrzeba uciekania się do kary najsurowszej.

OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE.

Pozatem byłaby ona sprzeczna z wyższą sprawiedliwością, gdyż zarówno młodzieńczy wiek oskarżonego, jak i wartość moralna, ustalona w zeznaniach świad-

ków, przemawiają za tem, iż utrzymany przy życiu i powróciwszy po odbyciu terminowej kary na łono społeczeństwa, Kowerdę może stać się pożytecznym członkiem. W imię tych więc jego walorów i w imię szczytnego hasła poprawy przestępcy sąd uważa za wystarczającą sankcję dla Kowerdę 15 lat ciężkiego więzienia.

Stanowi to wprawdzie maksimum u sławowej kary z art. 453 k. k., lecz, zdaniem sądu, zabójstwo na terenie Polski, dokonane przez emigranta, z pogwałceniem obowiązków wdzięczności za prawo azylu, i do tego na osobie przedstawiciela obcego państwa, czyli z wielką szkoda dla moralnego prestige'u Rzeczypospolitej i dla jej interesów politycznych — wymaga wzmocnienia represji karnej. Ze jednak w myśl przepisu cz. IV art. 19 ust. o sądach doraźnych przytoczone wyżej nader ważne okoliczności łagodzące — do których zaliczyć należy głęboki patriotyzm osk. Kowerdę i odczuwanie z głębokim sercem niedoli współbraci — uprawniając sąd doraźny jeno do wymierzenia Kowerdę kary bezterminowego ciężkiego więzienia, przeto karę taką sąd doraźny orzeka, a dla złagodzenia losu oskarżonemu postanawia wyzyskać przyznane sądownictwu w art. 775 U. P. K., uprawnienia.

CIEŻKIE WIEZIENIE BEZTERMINOWE.

Z powyższych motywów oraz na mocy art. 453 i 36 k. k., par. I p. c. rozporządzenia Rady Min. z dnia 28 grudnia 1926 r. art. 19 cz. IV ust. o sądach doraźnych z dnia 30 czerwca 1919 r. i art. 775 ustawy postępowania karnego

jednomyślnie orzekł:

mieszkańca m. Wilna, Borysa Kowerdę lat 19, syna Sofronjusza i Anny skazać na pozbawienie praw z mocy art. 25, 28, 30, 34 i 35 k. k. na bezterminowe ciężkie więzienie i zwrot kosztów sądowych. Od opłaty sądowej Kowerdę zwolnić na mocy art. 68 przep. tymcz. o kosztach sądowych. Z libczy dowodów rzeczowych: rewolwer Mauser z nabojami skonfiskować na rzecz skarbu, rewolwer — bruning z nabojami zwrócić poselstwu ZSSR w Warszawie; akta sądu okr. w Wilnie N. K. 289/25 zwrócić temuż sądowi, pozostałe dowody zwrócić oskarżonemu Kowerdę. Na mocy art. 775 U. P. K. złożyć do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za pośrednictwem p. ministra sprawiedliwości wniosek o złagodzenie Kowerdę kary ciężkiego więzienia do lat piętnastu.

Sowiety mianują nowego posła w Warszawie? Ma nim zostać Stomiankow. Kowerdę żywi nadzieje na łaskę Prezydenta Rzplitej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 czerwca.

W sobotę przybył do Warszawy sekretarz poselstwa sowieckiego Arkadiew. W związku z tem rozeszła się pogłoska, że wkrótce zostanie mianowany nowy poseł Sowiety w Warszawie i że największe szanse podobno posiada Stomiankow, który obecnie prowadzi rokowania z posłem Patkiem w sprawie paktu gwarancyjnego.

KOWERDA W WIEZIENIU.

Warszawa, 18 czerwca.

Przebywający w więzieniu przy ulicy Dzielnej zabójca posła Wojkowskiego, Borys Kowerdę, po emocjach procesu wrócił zupełnie do równowagi.

Onegdaj odwiedzili go rodzice przed wyjazdem do Wilna. Wieści rozmawiał z nimi spokojnie, mówił o **nadziejach na łaskę p. Prezydenta Rzeczypospolitej**, o przyszłości po odbyciu kary i t. d.

Te same tematy poruszane były w rozmowie z p. Pietruszewiczem, redaktorem dziennika białoruskiego, w którym pracował Kowerdę.

P. Pietruszewicz odwiedził więźnia wczoraj. Rozmowa trwała 20 minut.

Kowerdę jest pełen nadziei, że p. Prezydent zechce w tym wypadku skorzystać z przysługującego mu prawa łaski. Stąd spokój i równowaga ducha sprawcy zabójstwa.

GŁOSY ROSYJSKIEJ EMIGRACJI.

Paryż, 18 czerwca.

Prasa rosyjska, wychodząca w Paryżu, rozpisyje się dużo o procesie Kowerdę.

Ton oburzenia powoli ustępuje miejsca **bardziej trzeźwym sądom**.

„Wzrośnięcie” w artykule Piotra Stru-

wego zapytuje, komu Polska chciała ucylnić ustępstwo, oddając Kowerdę pod sąd doraźny.

Ustępstwo to było uczynione — oświadczył Struwe — istotnemu winowajcy, to jest bolszewikom, gdyż przy zwyczajnej procedurze na ławie oskarżonych zasiadłby bolszewizm, a nie kto inny. Przez zastosowanie odwrotnej procedury — kończy Struwe — Polska uratowała władzę sowiecką od strasznego wyroku opinji publicznej.

„Roskoje Wremia”, wychodzące pod redakcją Aleksandra Filipowa, stara się wobec Polski o ton większej obiektywności i sprawiedliwości.

Filipow pisze, że proces Kowerdę był niejako egzaminem dla polskiego sumienia i państwowości polskiej, gdyż odbywał się pod presją szantażu sowieckiego. Wyrok świadczy jednak, że **sadownictwo polskie stanęło na straży honoru państwa polskiego**.

Odruch ten sumienia polskiego — pisze Filipow — będzie oceniony przez serca rosyjskie.

W dalszym ciągu autor wywodzi, że Polska nigdy nie zagna pokój, dopóki w Rosji będą rządzili Sowiety. Natomiast **silna Polska potrzebna będzie przyszłej**

Rosji narodowej, potrzebna będzie jako przeciwwaga idej restauracji Europy centralnej.

Terytorjalne i narodowe spory nie mają Filipowa, gdyż rozwiąza się autonomicznie, gdy nastąpi zjednoczenie wolnych słowian pod hasłem związku równych z równymi. Polska świadoma swej narodowej potęgi — kończy Filipow — będzie podstawą pokoju w przyszłej Europie.

Znamienny jest wprost artykuł Bainville'a w „Liberte”. Bainville pisze: „Zimna krew Polski wobec prowokacji bolszewickich wywołuje podziw w całym świecie”.

Można śmiało powiedzieć, że przez usta Bainville'a przemawia tym razem cała opinia francuska.

POLSKA A ROSJA.

Londyn, 18 czerwca.

Organ niezależnej partji pracy „Leader” omawiając stosunek państw europejskich do Rosji, stwierdza, że Polska zajęła wobec swego sąsiada wschodniego stanowisko rozumne i rycerskie i wyszła z ostatniego zatargu ze wzmocnioną powagą wobec świata.

Katastrofa na placu lotniczym w Gdańsku. Samolot niemiecki zdruzgotany.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Gdańsk, 18 czerwca.

Wczoraj na gdańskim placu lotniczym nastąpiła katastrofa żaglowego samolotu niemieckiego „Marienburg”, na którym przybył z Malborka znany lotnik niemiecki Prus Wschodnich, Ferdynand Schulz.

Nagle na wysokości 40 metrów samolot porwany został nad placem lotniczym przez wir powietrzny i rzucony na dach magazynu benzynowego. Aparat został zupełnie zdruzgotany, lotnika jednak wydobyto z pod gruzów. **Doznał on wstrząśnienia mózgu i poniósł lekkie rany.**

Przeciwno improwizacji.

Łódź, dn. 18 czerwca.

Lindbergh przybył do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przyjęto go niebywale uroczystie. Prezydent Coolidge w pięknym przemówieniu wskazał na sedno rzeczy. Idee jego podchwycił inny mówca. Można ją zreasumować w sposób następujący: „Młodzi, która uwielbiasz Lindbergha, bacz! Żywisz w sobie tendencje do podziwiania nie więcej ponad jedną odwagę. Tymczasem w przedsięwzięciu Lindbergha istnieje coś, co jest lepszym: drobiazgowo przygotowanie, namysł, wiedza, cierpliwość. Winno się gloryfikować bardziej to, co było zrobione przed samym lotem, aniżeli to, co robiono podczas lotu. Odwagę, zrzeczenie, pogardę życia dla pięknego gestu spotyka się częściej, aniżeli ogólnie o tem się mniema. Lecz młody charakter, który nim wystąpił, — przedtem „przygotawia”. rozmyśla, studjuje i otacza się wszystkimi gwarancjami i wiedzy i rozumowania — oto, co stanowi istotną wyjątkowość i zasługuje na uznanie i pochwał szerokiemi masami.”

Rzadkiem usposobieniem i temperamentem jest obdarzony Lindbergh. To nie jest zwykły ryzykant lub zabijaka. Nie obawiał się „skreć karku”, ale poczynił i przygotował wszystko, aby do skrećenia karku nie doszło.

Przystawowym jest „słomiany ogień” polski. Usposobienie podobne młodego narodu właśnie zasada się na odwadze i entuzjazmie wyłącznie w przystępowaniu do realizacji zagadnień bez uprzedniego kompletnego i wytrawnego przygotowania, bez gwarancji wiedzy i rozumowania. Byłby w błędzie ten, kto myślałby, iż „słomiany ogień” — wyczerpuje treść charakteru Polaka. Przeciwnie. mamy tego niezliczone dowody, iż naród polski, jako całość, jest niesłychanie wytrwały i pozytywny. Dość powiedzieć, iż o pierś narodu polskiego, nie zawsze zakutą w puklerz, rozbiła się nie jedna groźna, walcząca inne narody nawała na przestrzeni ostatniego tysiąca lat.

Przypadająca na dzień dzisiejszy, 19 czerwca rocznica objęcia przez Rzeczpospolitą Polską dzielnic Górno Śląskiej jest wymownem i może bezprzykładnem świadectwem nietylko wytrwałości i pozytywnej siły polskiego, ale i jego przygotowania się do walki o egzystencję, której głównym polskim orężem jest „praca”. Rzadko kto pracuje tak wytrwale, jak pracują Polacy na Śląsku, jak wogóle pracują na roli. Jednakże nadmiar słomianego ognia istnieje w naszym impulsywnem społeczeństwie, łatwo przechodząc od entuzjazmu do zwątpienia — szczególnie w pierwszych latach istnienia wskrzeszonej Rzeczypospolitej naszej szerzyła się epidemia eksperymentów i żachyżycielstwa, nie opartych na żadnem przygotowaniu, na poprzedzającej pracy, owszem, całkowicie improwizowanych a będących wyrazem słomianego ognia. Barczniej z góry, aniżeli z dołu szedł zły przykład. Rzecz się o tyle jeszcze komplikowała, iż mieliśmy u siebie nie rzady jednej klasy, lecz rzady stronnictw. Stronnictwa nie utrzymywały się nigdy długo u steru, a dlatego administracja państwowa zmiędowała się w ciągłych kurczowych podrygach, podlegała ciągłej zmianie ludzi na naczelnych a nawet podrzędnych stanowiskach oraz zmianie zasad postępowania itd.

Żadne poważne przedsięwzięcie, żadna reforma państwowa, żadna ustawa lub rozporządzenie nie może być objawem improwizacji. Społeczeństwo nasze tyle razy się na tem sparzyło, iż wyraźnie domaga się zwrócenia uwagi i podniesienia znaczenia planowości i prac przygotowawczych.

Lot Lindbergha, jak gorejący światłem meteor, co przeszywa niezmiernie głębokie ciemności, wskazuje na znaczenie

przygotowania, prac przygotowawczych do życia, do każdej wielkiej, czy małej akcji. Szkolenie i przygotowanie naro-

du i indywidualiów jest pono główną gwarancją zwycięstwa na trudnej arenie historii!

LISTY z PARYŻA.

Zamordowanie Wojkova a opinia francuska.

(Od własnego korespondenta paryskiego).
Paryż, w czerwcu.

Wyzyskiwanie trupa posła Wojkova w celach politycznych nie zwiększyło miru Sowietów we Francji. Wprost przeciwnie: p. Chrystjan Rakowski, ambasador Z. S. S. R. w Paryżu, uważa, iż p. Litwinow-Finkelstein-Walach psuje mu swemi notami dwuletni w Paryżu dorobek. P. Jan Herbetto, ambasador francuski w Moskwie, wrócił do Paryża zupełnie rozczarowany; jeszcze przed ostatnimi incydentami był zdania, że niema mowy o żadnej poważnej polityce na dalszą metę pomiędzy Francją a Sowietami. Senator Anatol de Monzie, prezes francuskiej komisji do uregulowania sprawy długów rosyjskich, stwierdza w dłuższym artykule, w ostatnim zeszycie „Revue des Vivants”, że „Rząd sowiecki nie stosuje zasady fair play, czyli nie uznaje nawet tego minimum lojalizmu, jakiego wymaga międzynarodowa przyzwoitość...”

W takich warunkach skutek obu not p. Litwinowa (z 7 i 11 czerwca) musiał być chybiony, jeśli chodzi o opinię francuską. Oczywiście, cała prasa francuska — podobnie jak i polska — wyraziła swe ubolewanie z powodu zabójstwa posła Wojkova. Wszystkie dzienniki, nawet najbardziej prawicowe, uważają, że mordowanie przedstawicieli sowieckich zagranicą niema sensu i stroju sowieckiego nie osłabi. Ale żaden dziennik francuski, za wyjątkiem bolszewickiej „Humanité”, nie podziela oburzenia Moskwy.

Półurzędowy „Temps” stwierdza: „Ani rząd, ani opinia polska żadnej odpowiedzialności za zabójstwo nie ponoszą. Zbrodnia ta jest wynikiem nienawiści, jaka tragicznie podzieliła naród rosyjski. Gwałt sprowadza gwałt. Środki przez rząd sowiecki stosowane stan nienawiści tylko podtrzymują...” Nazajutrz, 10 b. m., p. Roland de Marès, poświęcił tej sprawie nowy artykuł wstępny, w którym napisał, że żaden wrzask sowiecki nie zdoła odwrócić uwagi świata cywilizowanego od niebezpieczeństwa, jakim jest dla Trzecia Międzynarodówka wszechwładnie w Moskwie rządząca.

W taki sam ton uderza p. August Gavaïn w „Journal des Débats”. Jakakolwiek „odpowiedzialność polska” za zabójstwo dlań nie istnieje, a co do istoty sprawy to, „jeśli rząd sowiecki chce, aby jego przedstawiciele szanowano — niech nie mianuje na posłów zbrodniarzy”. „Pertinax” (p. Andrzej Géraud) tytułuje swój artykuł w „Echo de Paris”: „Zemsta terrorizowanych” i pisze: „Bolszewicy według wszelkiego prawdopodobieństwa skończą we krwi. W rachubach naszych nie zapominajmy nigdy o rosyjskiej Ojczyźnie, w imię której Kowarda zgładził Wojkova...” P. Gustaw Hervé dziwi się na łamach swojej „Victoire”, że „tego rodzaju przygody tak rzadko się zdarzają posłom sowieckiego rajy, przydzielonym do państw jęczących jeszcze w jarzmie kapitalistycznego piekła...” Nasz kolega Korab-Kucharski również stwierdza w „Matin’ie”, że Sowiety zbierają tylko „żniwo zbrodni” i dodaje, że to „tylko początek”.

P. Jakób Bainville (Action Française)

uważa, że p. Litwinow „stracił zupełnie zimną krew”, a stało się to zarówno z powodu strachu przed Anglią, jak trudności wewnętrznych. Atoli „sytuacja dyplomatyczna Sowietów jest niedobra”. P. Kamil Aymard (Liberté) uważa, że „konflikt z Polską mógłby, na pewien czas, wzmocnić wewnętrzną sytuację Sowietów, ale nazewnajtr, w razie napaści sowieckiej, sytuacja Polski byłaby o wiele silniejsza niż w roku 1920; przedewszystkiem stanęłaby za Polską W. Brytania...” Pan S. de Givet (Avenir) uważa wszelkie obawy wojenne za urojone: Sowiety się na awanturę nie odważą, to też „możemy być pewni, że sprawy nie przyjmą tragicznego obrotu”.

Prasa lewicowa również wzięła Polskę w obronę przed sowieckimi insynuacjami. „Niewinność Polski jest oczywista i całkowita — woła w „Oeuvre” p. Wiktor Snell — a zatem żadnych komplikacji być nie może”. P. Jan Dauriac uważa w „Homme Libre”, że nota polska z 9 czerwca zajęcia całe likwiduje, a zatem nie powinno ono wykraczać „poza ramy epizodu”. P. Jan Luchaire, syn dyrektora Instytutu Współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów, pisze na łamach „Volonté”: „Niktby we Francji nie rozumiał dlaczego p. Litwinow chciałby eksploatować trupa i stwarzać nowe powikłania między narodowe. Niech Moskwa się namyśli zanim dostarczy nowej broni swym przeciwnikom...” „Ere Nouvelle”, w artykule wstępnym, bardzo pochlebnie ocenia polską notę z 9 czerwca oraz pełne taktu i godności oświadczenia p. ministra Zaleskiego, udzielone prasie paryskiej 11 b. m. „Polacy — pisze dziennik — nie ustępują szantażowi sowieckiemu, ale nie przyczyniają się zarazem w niczem do zamącenia położenia międzynarodowego. Postępują bardzo mądrze”. Socjalistyczny „Populaire” również ani słówkiem nie ukłął Polski, ale widzi jednak w zamachu warszawskim rękę... Anglii.

Zachowanie się organu Sowietów we Francji jest charakterystyczne. Nazajutrz po zamachu „Humanité” pisała: „Traktat o nienapadaniu na siebie pomiędzy Polską a ZSSR, uniemożliwiłby Anglii liczenie na Polskę Piłsudskiego. W tych warunkach rozumieniu jak bardzo zależy Anglii na rozognieniu stosunków polsko-sowieckich. Ale ZSSR, silny i pokojowy, nie da się sprowokować. Nie uczyni on ze swego nowego męczennika narzędzia wojny...” Nazajutrz musiał organ komunistyczny dostać już z Moskwy instrukcje, bo stał się wobec nas bardziej napastliwy: „Polska Piłsudskiego i Sikorskiego (sic!) — pisze p. Gabriel Péri, młodociany „spec” do polityki zagranicznej — Polska białego teroru jest ziemią obiecana dla wszelkiej rosyjskiej kanalii. Pod okiem

Belwederu biali emigranci rosyjscy mogli spokojnie przygotować swą zbrodnię...” A dziś, kiedy tow. Péri przeczytał sobie drugą notę p. Litwinowa, wskazuje na różne objawy antysowieckiej polityki Polski — przytacza nawet specjalny numer „Głosu Prawdy” poświęcony Ukrainie — poczem konkluduje: „ZSSR. daje Polsce możliwość uzgodnienia swych czynów ze słowami. Zobaczymy czy skorzysta ona ze sposobności, czy też jeszcze raz usłucha się londyńskiej giełdy”.

Zwrotka o tem, że Polsce udziela rozkazów londyńska czy paryska giełda, jest starym agitacyjnym „kawałem” bolszewików. Nie wiemy, czy są jeszcze w Moskwie tak kretyńskie audytorja, któreby w to wierzyły. Mogą sobie to bolszewicy powtarzać nadal. Nie przeszkodzi to opinii polskiej widzieć szczyt bezczelności w trzecim żądaniu p. Litwinowa, który domaga się od Polski natychmiastowego zlikwidowania nieistniejących „organizacji terrorystycznych”. Bezczelność polega na tem, że podobne żądanie stawia rząd, który systematycznie organizuje spiski i bunty przeciwko wszystkim rządom, z którymi jego posłowie utrzymują stosunki pozornie poprawne.
Kazimierz Smogorzewski.



Trudny wybór

ma każda gospodyni przy zakupie różnych artykułów. Tylko przy mydle decyzya jest łatwa. Bo choć wiele jest gatunków, to jednak przezorna gospodyni zawsze żąda

mydła

JELEŃ-SCHICHT.

Mydło „Jeleń-Schicht” dzięki swej niezrównanej dobroci zdobyło zaufanie najszerzych warstw społeczeństwa.

Żądajcie tylko mydła „Jeleń-Schicht” i zwracajcie uwagę na znak ochronny:

„SKACZĄCY JELEŃ”

Obawa przed konkurencją mięsa z Polski wstrzymuje traktat handlowy z Niemcami.

Berlin, 18 czerwca.

Pruski minister rolnictwa Streiger, który dokonywa obecnie objazdu pruskich prowincji, graniczących z Polską, wygłosił w Pile do przedstawicieli tych wincyj przemówienie, w którym stwierdził, że kolonizacja niemiecka na terenach

pogranicznych przyniesie tylko wówczas jakieś skutki, jeżeli jednocześnie zabezpieczone będzie rolnictwo przez wprowadzenie cel, chroniących te terytoria od konkurencji mięsa polskiego. Projektowane w traktacie handlowym stawki celne muszą być podwyższone.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej zwołuje Senat na sesję nadzwyczajną na 22 czerwca. Rząd za zmianą ordynacji wyborczej.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 18 czerwca.

Wczoraj po południu do gmachu Sejmu przybył wicepremier Bartel i odbył blisko godzinna konferencję z marszałkiem Senatu Trampczyńskim. Podczas tej konferencji wicepremier doręczył marszałkowi Senatu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu na dz. 22 czerwca r. b. To rozporządzenie brzmi:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. st. Warszawy na sesję nadzwyczajną. Termin otwarcia sesji wyznaczam na d. 22 czerwca 1927 r.”

Warszawa, 17 czerwca 1927 r.

Prezydent Rzplitej
(Podp.) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(Podp.) Józef Piłsudski.

Marszałek Trampczyński wyznaczył I posiedzenie plenarne Senatu na piątek 24 czerwca.

OKREGI JEDNOMANDATOWE.

Warszawa, 18 czerwca.

W sferach rządowych rozważane są projekty zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Podstawą tych nowych projektów mają być okręgi jednomandatowe.

W SPRAWIE USTAW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa, 18 czerwca.

Dziś obradowała w gmachu sejmu powołana przez komisję administracyjną podkomisja porozumiewawcza dla ustalenia tekstu projektów samorządowych. Celem obrad było ustalenie uzgodnionych już wniosków, opracowanie tekstu usta-

wy oraz rezolucji. Materiał, opracowany przez podkomisję, przedstawiony będzie komisji administracyjnej na posiedzeniu, które odbędzie się w poniedziałek, o godz. 10 rano.

LITWA A KŁAJPEDA.

Agencja telegraficzna „Express”.

Kowno, 18 czerwca.

Litewska agencja rządowa ogłosiła komunikat w sprawie obrad genewskich nad kwestją kłajpedzką. Na wstępie jest mowa o kilku konferencjach, jakie premier Waldemaras odbył ze Stresemannem oraz innymi członkami delegacji niemieckiej w Genewie. Konferencje te odbywają się w atmosferze serdeczności. Na posiedzeniu rady Ligi Narodów Waldemaras oświadczył, że rząd litewski nigdy nie zamierzał naruszyć autonomii obszaru kłajpedzkiego.

Bankructwo gospodarcze Ukrainy Sowieckiej. Handel zamiera całkowicie.

Agencja telegraficzna „Express”.

Moskwa, 18 czerwca.

„Proletarska Prawda” dnia 11 czerwca podaje cyfry dotyczące handlu na Ukrainie. Obrót firm sowieckich zmniejszył się z dnia na dzień. „Wukospilka” (Centralna Kooperatywa) zmniejszyła obrót o 16 proc., Kojowska rejonowa spółka o 33 proc., humańska 33 proc., czernihowska o 27 proc. Obrót zmniejszył się przed wszystkim wskutek braku najpotrzebniejszych dla ludności towarów. W sklepach niema ani towarów bławatnych, ani płótna. Wszystkie sklepy prywatne są zagrożone i właściciele ich zamyswiają zwrotić patenty. Zdaniem „Proletarskiej Prawdy” ogólny zanik handlu na Ukrainie sowieckiej jest niunikalny, jeśli dotychczasowa polityka gospodarcza zostanie podtrzymana.

PRZED KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 18 czerwca.

Wobec tego, że na konferencji rozbrojeniowej rozpoczynającej się w Genewie czynną rolę odgrywać będzie Ameryka, stanowisko dyplomacji amerykańskiej wywoływa powszechnie zaniepokojenie. Wiadomym jest, że tak Japończycy jak i Anglicy będą zachowywać się z największą rezerwą i ograniczać się do dyskusji nad propozycjami amerykańskimi. Delegacja angielska będzie o wiele przewyższała pod względem liczebnym inne delegacje, gdyż biorą w niej udział przedstawiciele wszystkich poszczególnych dominów i kolonii angielskich. Rząd angielski daje w ten sposób do zrozumienia, że wszystkie części Imperjum Brytyjskiego są w równym stopniu zainteresowane w podtrzymaniu floty angielskiej, jako spoiwa łączącego poszczególne części Imperjum.

Na widowni politycznej.

NARADY RZĄDU.

Wczoraj od godziny 12 m. 30 — 1 min. 30 o. była się konferencja w Belwederze premiera Marszałka Piłsudskiego z wicepremierem Bartlem, która dotyczyła spraw politycznych. Od godz. 1 min. 30 do 3 min. 30 premier Piłsudski wraz z wicepremierem Bartlem i min. Czechołowiczem omawiali sprawy gospodarcze w szczególności sprawę pożyczki oraz zamierzenia podatkowe budżetowe Rządu.

UKRAJNCY PRZECIŹ USTAWOM SAMORZĄDOWYM.

Lwowskie „Dilo” wypowiada się przeciwko uchwalonym przez bieżący Sejm ustawom samorządowym. „Dilo” stwierdza, iż w warunkach obecnych, stworzonych przez uchwalone ustawy Ukraińcy będą zawsze „nieaktualni”, interesy ich będą wtedy dopiero broniłoby cała ścisłość i uwzględnieniem wszelkich potrzeb ludności ukraińskiej, gdy w Sejmie reprezentowana będzie grupa Ukraińców, uosabiająca w sobie cały naród, ludzie najgodniejsi, wybrani przez wyborców z obszaru Małopolski Wschodniej.

Emisja pożyczki polskiej w połowie lipca.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Wiceprezes Banku Polskiego, dr. F. Miynarski, wraz z przedstawicielami domu bankowego „Blair and Co.” niedługo tamnie wyjeżdżają z Paryża do Warszawy w niedzielę po południu.

Rokowania z bankami europejskimi w sprawie ulokowania części pożyczki polskiej na rynku europejskim i ożywienia współpracy najważniejszych instytucji emisyjnych z Bankiem Polskim, zostały definitywnie i szczęśliwie ukończone.

W tutejszych kołach finansowych utrzymują, że ostateczne zatwierdzenie formalności, związanych z pożyczką polską nastąpi w przyszłym tygodniu.

Emisja pożyczki nastąpi w pierwszej połowie lipca. Bedzie to ostatnia pożyczka europejska w bieżącym, a właściwie kończącym się sezonie emisyjnym na rynku amerykańskim.

G.P.U. rozstrzelano jak donoszą z Charkowa 17 osób znajdujących się w więzieniu G. P. U. Aresztowani znajdowali się pod zarzutem udziału w organizacji szpiegowskiej.

„Krasnoje Znamie” donosi, że wśród aresztowanych znajdował się były członek partii komunistycznej Kupernan, który miał pozostawać w związku z wiadomym angielskim.

A ILE DACIE? Niemcy chciałyby dobrze sprzedać swą orientację wobec Sowietów. Szanse udziału Niemiec w bloku antybolszewickim.

Berlin, 18 czerwca.

Agencja telegraficzna „Express”.

Kwestja zmiany stanowiska Niemiec w sprawie rosyjskiej zajmuje tu coraz żywiej umysły. W kołach politycznych komentuje się artykuł „Times’a” zarzucający Niemcom, iż uprawiają politykę bigamii. Anglicy stwierdzają, że Niemcy nie mogą żyć równocześnie w spokoju i przyjaźni z Anglią i Rosją Sowiecką. Muszą one zdecydować, czy polityka ich pójdzie w kierunku Locarna czy też Rapalla.

Niemcy są obecnie w trudnym położeniu, lecz zdaniem najważniejszych znawców obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa niemieckiego, nie ulega wątpliwości, że Niemcy w końcu będą skłonne przyłączyć się do każdej wielkiej akcji politycznej celem zwalczania III Międzynarodówki. Chodzi im raczej o stworzenie pozorów, że nie mogły inaczej postąpić. Zachwianie się eksportowej i importowej polityki Sowietów wykazało dowodnie i w Berlinie, że sytuacja obecna nie nadaje się do szlachetnego podtrzymywania prestiżu bolszewików.

Niemcy jednak będą się starały oznaczyć wysoką cenę za zmianę frontu. Neutralność Niemiec przynosi im jeszcze teraz wielkie korzyści.

„Vorwaerts” ocenia szanse konferencji międzynarodowej, poświęconej sprawom rosyjskim. Niemcy powinny w niej wziąć udział gdyż konferencja miała służyć zabezpieczeniu pokoju europejskiego. Wówczas i Stresemann mógłby się podjąć akcji pośredniczącej. Jest jednak rzeczka wykluczona, aby Niemcy stanęły z innymi państwami w angielskim frontie, skierowanym przeciw Sowietom. Socjaliści niemieccy nie zgodzą się na to za żadną cenę ewentualnie proponowaną przez Anglie.

„Vorwaerts” zwraca uwagę, że prawica niemiecka wychodzi dziś z założenia, że cera, którą można otrzymać rozstrzygnięcia kwestie orientacji.

„Deutsche Tageszeitung” zastanawia się nad tem, dlaczego we Francji i Anglii pomija się ewakuację Nadrenji, rozważa-

jąc ewentualny udział Niemiec w bloku antybolszewickim. Dla Niemiec jest rzeczą zrozumiałą, że państwa zachodnie wpływają chcą na Niemcy, w tym kierunku, by optowały przeciwko Rosji. Ani Francja jednak, ani Anglia nie życzą sobie aktywnej akcji Niemiec przeciwko Rosji. A to z tego powodu, że polityka państw za-

chodnich stara się już dzisiaj wyłaczyć Niemcy z udziału decyzji co do ustroju i konstytucji politycznej w przyszłej Rosji. Narazie zaś Anglia chce należycy Niemcom zobowiązania co do kredytów udzielanych Rosji. Anglia pragnie całkowitego ich powstrzymania.

III-cia międzynarodówka w opałach. Wspólny front mocarstw przeciw propagandzie komunizmu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 18 czerwca.

Genewski korespondent agencji Telegraphen-Union dowiadyuje się z kół dobrze poinformowanych, że na konferencji ministrów, która odbyła się w środę bieżącego tygodnia w Genewie, rozważano m. in. sposoby przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w krajach europejskich. Na wniosek Chamberlaina przedstawiciele poszczególnych mocarstw mieli określić stanowiska swych rządów w tej sprawie. W wyniku narad odstąpiono od projektu skierowania programowej deklaracji

do rządu Sowietów w sprawie propagandy 3-iej międzynarodówki, natomiast po szczególne rządy mają niezwłocznie zwrócić się do rządu moskiewskiego z przedstawieniem, na jakie niebezpieczeństwa naraża się przez tolerowanie dalszej propagandy 3-iej międzynarodówki w krajach Europy. W końcu ustalono, że na wypadek, gdyby w międzyczasie nie nastąpiła zmiana w stanowisku 3-iej międzynarodówki wobec zagranicy, następną sesją Rady Ligi rozważać będzie w dalszym ciągu środki, niezbędne dla zwalczania propagandy komunistycznej.

Kalinin przepowiada rychłą wojnę Wybuch może nastąpić za kilka dni lub kilka miesięcy.

Moskwa, 18 czerwca.

Agencja Wschodnia.

Przewodniczący wszechzwiązkowego „W.C.I.K.a”, Kalinin, wygłosił znamienne przemówienie, w którym użył szereg alarmujących zwrotów. Miedzy in. Kalinin oświadczył w kwestii wybuchu wojny między Rosją a państwami zachodnimi: wojna taka wybuchnąć może za dzień — lecz również — za kilka miesięcy.

Przemówienie Kalinina wywołało w

Moskwie i w Leningradzie silne podniecenie, potęgując do najwyższego stopnia porażone nastroje.

TEROR HULA.

Moskwa, 18 czerwca.

Według doniesień z Tyflisu, terror szerzony przez rząd sowiecki na Kaukazie, trwa.

Aby usprawiedliwić prawdziwą rzeź, którą stosuje rząd sowiecki wobec rzekomych opozycjonistów i antyrewolucjonistów kaukaskich, prasa sowiecka rozpisuje się szeroko o tem, iż na obszarze Kaukazu działają liczne bandy gruzińskie i ormiańskie, pozostające na żołdzie Anglii i działające z jej polecenia.

W dniu wczorajszym wykonanych zostało w Tyflisie czterdzieści kilka wyroków śmierci.

ŻNIWO ŚMIERCI.

Moskwa, 18 czerwca.

W Odessie wykonano w ciągu dnia wczorajszego kilkadziesiąt wyroków śmierci. Miedzy in. stracony został Kaszyski, działacz związku narodu rosyjskiego (t. zw. czarna sotnia).

NOWE OFIARY.

Ryga, 18 czerwca.

Na mocy rozporządzenia ukraińskiego

Wśród żółtego chaosu.

Sytuacja wojenna w Chinach.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 18 czerwca.

Wojska południowo-chińskie maszerują wzdłuż wielk. kanału. Czang-Tso-Lin cofa się na całym froncie. Zdaje się jednak że równocześnie toczą się rokowania pomiędzy obu generalissimusami. Gubernator Szantungu zawiadomił konsula japońskiego, że nie może brać odpowiedzialności za bezpieczeństwo Japończyków. Wobec tego Japończycy wysłali trzy kompanie wojska do Tsingtau.

KANTON A FRANCJA.

Londyn, 18 czerwca.

Rząd kantonński zawiadomił Francję, że zamysła rozpocząć rokowania w sprawie wszystkich traktatów, jakie Francja zawarła z Chinami. Rokowania podejmą Chiny w najprzejrzystszy duchu lecz pragną je prowadzić na podstawie zupełnego równouprawnienia.

Urlopy w województwie.

Wczoraj naczelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim, inż. Bajer wyjechał na 5 tygodniowy urlop wycieczkowy, w trakcie którego zastępować go będzie inż. Piaskowski. (1)

Wybory do zarządu straży ogniowej województwa łódzkiego.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do zarządu straży pożarnej województwa łódzkiego. Prezesem rady związku obrany został p. wojewoda Jaszczolt, wiceprezesem p. Zieliński z Kalisza, prezesem zarządu został p. Kazimierz Mniewski obywatel ziemski, długoletni zasłużony działacz na polu pożarnictwa, wiceprezesem zarządu obrany został p. dr. Alfred Grohman, sekretarzem p. inż. Brzozowski naczelnik V oddziału straży ognio- wie w Łodzi. Do zarządu jako członkowie weszli: p. Bruno Tobiazeli, obywatel ziemski prezes okręgowego związku straży ogniowej, p. Kropp, burmistrz m. Ozorkowa. Nowy zarząd złożył na ręce pana inspektora Rusieckiego podziękowanie personelowi technicznemu za owocną pracę nad rozwojem pożarnictwa w województwie łódzkim. (b)

Bezwzględne egzekucje podatkowe.

W dniu 16 b. m. upłynął termin płatności drugiej części podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 oraz termin płatności miesięcznych zaliczek podatku obrotowego, osiągniętego w maju. W związku z tem Izba Skarbowa w Łodzi przystąpiła do energicznego egzekwowania tych należności podatkowych, zwłaszcza zaś podatków obrotowych za rok 1926, która to część podatku tego przypada od płatników, wpłacających 20 maja pierwszą część tego podatku. Personel egzekucyjny został powiększony, a zaległości podatkowe będą ściągane przez władze skarbowe, stosownie do wydanych ostatnio rozporządzeń Min. Skarbu, według których wszelkie niezastosowanie się do wyznaczonych podatkowym terminów pociągnie za sobą cofnięcie przyznanych ulg i udogodnień.

Walka z nieuczciwymi sprzedawcami.

Państwowy Zakład Badania Żywności dokonał ostatnio szczegółowej analizy, dostarczonych przez Dozory Sanitarne Miejskie prób artykułów spożywczych: czekoladek ze sklepu Abrama Szttyglisa (Zeromskiego 15), lodów od Dwójny Krasnopolskiej (Konstantynowska 58), karmelków od Szmula Lejmanowicza (Nowo Cegielniana 19), lemoniady od Joska Bernajma (Wołborska 22) oraz wody sodowej od Popra Ieka (Konstantynowska nr. 46).

Ponieważ analiza wykazała, iż powyższe produkty są szkodliwe dla zdrowia — sporządzono odpowiednie protokoły, kierując sprawy do sądu, celem ukarania winnych.

TEATR MIEJSKI W HOLDZIE SŁOWACKIEMU.

Dla uczczenia podniosłego momentu przejazdu zwłok Juliusza Słowackiego przez polskie ziemie Teatr Miejski da w najbliższą niedzielę o godz. 3.30 po południu specjalne uroczyste przedstawienie „Balladyna”.

Na przedstawienie to bilety sprzedawane nie będą; zostaną one rozdzielone bezpłatnie między przedstawicieli wojsko- wości, sier szkolnych oraz młodzieży szkolnej.

Z CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W poniedziałek, dnia 20 czerwca o g. 8 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych.

W piątek, dnia 24 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Przejazd 34 odbędzie się posiedzenie delegatów i poradców Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Przy myśl: Włóknistego.

DZIŚ WYBORY W CHOJNACH.

W dniu dzisiejszym odbywają się wybory do samorządu w Chojnach. Z początku był tam ogólny komitet wyborczy, z którego jednak wystąpiła PPS i wydała własna odezwę.

Za przykładem warszawskich kolonij na Żoliborzu pójdzie i Łódź.

Utworzenie spółdzielni mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza”. Znakomity system pchnięcia ruchu budowlanego na nowe tory.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne członków spółdzielni „Zdobycz Robotnicza”. Zebranie zagaliał adw. Jasieński, poczem udzielił głosu p. inżynierowi Dzierżawskiemu z Warszawy, pierwszemu w Polsce organizatorowi spółdzielni mieszkaniowej robotniczej. Według słów prelegenta cele spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” przedstawiają się następująco: na gruncie przekazanym przez Państwo na osiedle grupa robotników wznosi własną pracę domy mieszkalne dla siebie, korzystając ze 100-procentowego długoterminowego kredytu skarbowego, przyzem oprocentowanie jego wynosi 6 procent w stosunku rocznym. Jak opiewa statut, każdy z członków, a mo- że być nim tylko obywatel niekarany są dawniej, deklaruje przy zapisie wielkość mieszkania, na które reflektuje i obowiązany jest uskutecznić wpłaty za nie bądź gotówka w wysokości 10 złotych miesięcznie (udział wynosi 100 zł.), bądź pracą przez 2 godziny dziennie ponad ustawową normę, w pracy, przy budowie domu osiedla. W ten sposób umożliwi się ludziom którzy dotąd gnieździł się w wilgotnych i ciemnych suternach zdobyć własną pracą dachu nad głową i majątku osobistego. Domy robotnicze, wznoszone w ten sposób, dzielą się na jedno, dwu i trzyzbo- we, przyzem zasadniczym typem jest domek jednoizbowy. Składa się on z kuchni i pokoju, którego powierzchnia wynosi 15 metrów kwadratowych, posiada łazienkę, ogród warzywny i kwietnik, przez co u- możliwiony jest odpowiedni rozwój fizyczny młodego pokolenia. W prawo posiadała lokalu wchodzi członek spółdzielni, skoro wypelni należycie wszystkie swe zobowiązania. Kolonia taka powstała w Warszawie na Żoliborzu i ci, którzy domy wznosili, już w nich mieszkają. Sfery rządowe wykazały wielkie zrozumienie dla idei tego rodzaju spółdzielni mieszka- niowej, oceniając jej doniosłe znaczenie społeczne. Zwłaszcza minister skarbu Cze- chowicz gorąco się tą sprawą interesuje. Chętnie też asygnowane są na ten cel kre- dyty z zastrzeżeniem, że do rady nadzorczej wejdą ludzie, co do których istnieje gwarancja, że będą w należyty sposób dysponować uzyskanymi od rządu pieniędzmi. To też spółdzielnie takie powstały poza Warszawą we Lwowie i Krakowie, a teraz przychodzi kolej na Łódź.

Po przemówieniu p. Dzierżawskiego, przystąpiono do wyboru rady nadzorczej do której weszli: pp. adw. Bolesław Jasieński, inż. Bronisław Stawiski, naczelnik Wydziału Robót Publicznych w Województwie, starosta Aleksy Rzewski, adw. Bolesław Fichna, prezes Rady Miejskiej, Tomasz Kaczmarek i Edward Maciejewski. Do dyrekcji spółdzielni wybrani zosta-

li pp.: inż. Janusz Dzierżawski, inż. Józef Fuks, właściwy organizator spółdzielni w Łodzi i adw. Bolesław Duszyński.
Dyrekcja spółdzielni „Zdobycz Robo-

nicza” w najbliższym już czasie wystąpi z wnioskiem do rządu, aby oddał jej do dyspozycji upatrzone przez nią na budowę osiedli robotniczych place. (r)

O urządzenie w Łodzi alarmowych telefonów na wypadek pożaru.

W roku 1910 firma Siemens złożyła łódzkiej straży ogniowej ofertę w sprawie założenia w Łodzi aparatów sygna- lowych.

W ostatnich czasach coraz bardziej daje się odczuwać potrzebę zainstalowania w mieście tych urządzeń. Zarząd łódzkiej straży ogniowej podjął pertraktacje z firmą Siemens, mające na celu spopularyzowanie w szerokich sferach mieszkańców pożytek, płynący z posiadania przez miasto sygnałów pożarniczych.

Firma Siemens wskutek powyższego delegowała do Łodzi z Warszawy inż. Perettiakowicza, który onegdaj w lokalu straży przy ulicy Sienkiewicza wygłosił ciekawy odczyt.

Prelegent zwrócił uwagę na wstępie na konieczność prowadzenia propagandy za uruchomieniem w całym mieście sygna- łów.

Odczyt zgrupował między innymi — przedstawicieli Magistratu, przemysłu, zarządu straży ogniowej z przewodniczącym Jarzębowskiem i dr. Grohmanem, poli- cji, towarzystw ubezpieczeniowych i właścicieli domów.

Inż. Perettiakowicz, udzielając szeregu informacji, dotyczących sygnałów po- żarniczych, wskazał, iż tak wielkie mia- sto, jakim jest Łódź, musi te urządzenia posiadać.

Firma Siemens w pierwszym rzędzie uwzględniła w opracowanym przez siebie planie urządzenie sygnałów w śródmie- ściu, które jest najbardziej zagrożone pod- czas pożaru.

Śródmieście Łodzi winno być podzielo- ne na szereg rejonów, z których każdy posiadać będzie 20 skrzynek z sygnała- mi.

Skrzynki z sygnałami rozmieszczone będą na ulicach, w teatrach, kinach, komi- sariatach policji i w pogotowiach ratun- kowych, na dworcach, w fabrykach.

Druty sygnałów ogniskować się będą w centrali straży ogniowej przy ul. Prze- jazd, a stamtąd będą się rozchodziły do 1 i 4 oddziału.

Wskutek takiego urządzenia sygnał dany z jakiegokolwiek bądź skrzynki za- alarmuje pierwszy, drugi i czwarty oddz. straży ogniowej. (1)

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych przez PUPP.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pra- cy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrą świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

W oddziale dla służby domowej: 16 służących. W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 ślusarzy kotłowych, 2 modelarzy. W oddziale dla pracowników umysłowych: 6 inżynierów budowlanych lub techników, mających prawo prowa- dzenia robót budowlanych. W oddziale dla inwalidów wojennych: 6 inwalidów niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju: W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 nauczyciela hodowli, 2 puszkarzy na dubeltówki, 3 rusznikarzy, 2 kołarzy miedzi, 1 majstra powroźnika, 2 lutowników do robót ołowianych, 2 dobrych robotników obezna- nych z fabrykacją kwasu azotowego i siar- czanego (kwasowników), 3 aparatowych do aparatów rektyfikacyjnych i eterowych 6 majstrów kamieniarskich do kamienio- łomu dla wyrobu płyt chodnikowych i kostek brukowych, krawczyków z czer- wonego brukowca, 1 ślusarza na roboty artystyczne kute, 1 majstra do obsługi ma-

szyny drukarskiej „Offset” sile wykwalifi- kowana, obeznana przy t. zw. „Leipzig- ger Schnellpresse”, 2 kapeluszników do prasowania, formowania i wykończania kapeluszy, 3 tokarzy maszynowych i narzedziowców, 3 heblarzy, 2 tokarzy — sztannerów, 1 majstra obeznanego z fabry- kacją materiałów elektro-instalacyjnych, przełączników, oprawek, kontaktów itd., uzdolnionego do wyrobu narzędzi precy- zyjnych według najnowszego systemu ze znajomością przepisów elektrotechnicz- nych, celem zestawienia konstrukcji, 15 murarzy do fabryki, 1 fryzjera.

W oddziale dla pracowników umysło- wych: 13 instruktorów rolniczych z wy- kształceniem średnim i wyższym rolni- czym, 1 młodego inżyniera do kierowni- ctwa budowy dróg powiatowych, 1 star- szego technika, jako instruktora prac gminnych, 1 pomocnika mierniczego sa- niatnego, 1 drogistę dyplomowanego, 1 technicznego kierownika fabryki wyro- bów emaljowanych.

W oddziale dla inwalidów: 7 robo- tników niewykwalifikowanych do różnych robót.

Strzał w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej.

Kto popełnił samobójstwo?

Wczoraj około godziny 5 po południu w bramie domu przy ulicy Brzezińskiej 16 rozległ się strzał rewolwerowy. Mieszkańcy wspomnianego domu oraz prze- chodnie przerażeni strzałem wbiegli do bramy i ujrzeli leżącego na ziemi około 30 letniego mężczyznę. Nieznajomy popeł- nił samobójstwo.

W kureczowo zaciśniętej dłoni trzymał dymiący jeszcze rewolwer, a z prawej skroni, na której widniał mały otwór od

kuli, sączyła się krew. Denat nie dawał już znaku życia.

Zawezwany lekarz miejskiego pogoto- wia ratunkowego stwierdził zgon. Kula małokalibrowego rewolweru uszkodziła mózg powodując natychmiastową śmierć. Nazwiska samobójcy nie ustalono. Jest nim 30-letni, przyzwroicie ubrany izraeli- ta. Zwłoki desperata zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sadowo- lekarskich.

Okręgowe Koło Związku Inwalidów Wojennych Rzeczy- pospolitej Polskiej w Łodzi tą drogą składa podziękowanie firmie „A. Makówka” w Łodzi, za obywatelskie stanowisko wzglę- dem członka naszego, inwalidy B. Kocota.

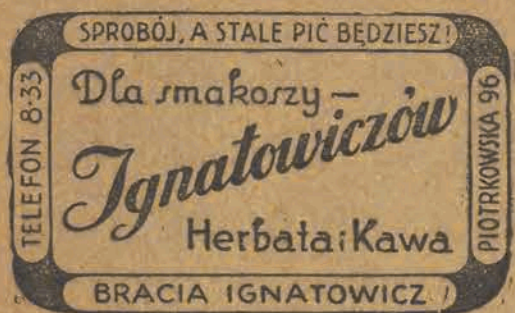
Rząd Okręgowego Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w Łodzi.



Tarby, lakiery i przybory malarskie
ALEKS MILLER i Ska
Łódź, Przejazd 4.

ZAKŁAD KAZIMIERZA ROSZAKA
ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) Nr. 1. Tel. 21-18.
od 15 do 29 czerwca 1927 roku

14-to dniowa **wyprzedaż** aparatów fotograficznych po cenach bardzo niskich.



Wystawa prac Szkoły Przemysłowej Żeńskiej.

W dniu wczorajszym, w Miejskiej Gallerji Sztuki otwarta została wystawa prac wychowanek Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej przy ul. Narutowicza.

Wystawa świadczy o dużych postępach uczenia w porównaniu z rokiem zeszłym i gorliwej pracy nauczycielstwa nad wyrobieniem artystycznego poczucia wychowanek.

DOKOŁA ZATARGU W FABRYCE BARCIŃSKIEGO.

W wyniku kontynuowanej we wszystkich fabrykach zbiórki pieniężnej dla pozbawionych pracy robotników fabryki Barcińskiego, zebrano w bieżącym tygodniu przeszło 8 tys. złotych, które zostały podzielone wczoraj, przy czym na osobę na tydzień przypadało 11 zł.

Stan bezrobocia w Łodzi i 5 powiatach.

Na 30 tys. bezrobotnych zasiłki otrzymało 20 tys. osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi i w powiatach w dniu 18 czerwca 1927 r. było zarejestrowanych 30,513 osób.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 20,532 w tym 2,715 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 17,817 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 15,127 bezrobotnych zasiłki, z czego 2,169 z Funduszu Bezrobocia i 12,958 ze Skarbu Państwa. Pracowników umysłowych brało zasiłki 2546, w tym ustawowych 98 i doraźnych 2448.

W ubiegłym tygodniu straciło prace na terenie Łodzi 510 bezrobotnych, otrzymało prace 310, wysłano do pracy 276. Urząd rozporządza 72 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

PLAN PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH.

Jak się dowiadujemy z Dyrekcji Łódzkiego Węzła Kolejowego, obecnie został już ułożony racjonalny i celowy plan przewozów w okresie letnim i przewozów kampanji jesiennej, kiedy to przewozy ziemiołódów i tranzytu zagranicznych transportów zwiększają się, a w którym to czasie silnie daje się odczuć brak wagonów.

PRZEDŁUŻENIE PLEBISYTU WIERZycIELI.

Wobec stwierdzonego faktu, że nie wszyscy wierzyciele hipoteczni prywatno-prawni i państwowi zaprotestowali w pierwotnie oznaczonym terminie t. j. do 14 czerwca r. b. przeciwko ustawie waloryzacyjnej z dnia 14 maja 1924 roku, plebiscyt dla wyrażenia protestu i domagania się u władz uchylenia tej ustawy, zostaje przedłużony do 14 sierpnia r. b. włącznie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Widzenie na odległość jest wykluczone.

Za krzywoprzysięstwo 2 lata więzienia.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego Sądu Okręgowego w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego rozpatrywał sprawę 29-letniego Franciszka Silczaka, oskarżonego o krzywoprzysięstwo.

Jak wynika z zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 15 kwietnia u jednego z mieszkańców m. Łęczycy dokonano kradzieży. Według zeznań, rzekomych świadków, a w szczególności zaś świadka Franciszka Silczaka, kradzieży tej miał się dopuścić niejaki Józef Oleczak. Oleczaka aresztowano i osadzono w areszcie.

Na sprawie sądowej, która miała miejsce w łęczyckim sądzie pokoju, świadek Franciszek Silczak zeznał pod przysięgą, że widział, jakoby Oleczak dokonał kradzieży oraz, że skradzione rzeczy sprzedał na rynku. Z tego też względu sąd wydał wyrok, skazujący Józefa Oleczaka na więzienie.

Ponieważ zeznania Silczaka były wysoce problematyczne i sąd dociekiwał w nich wiele niedokładności, zarządzone rewizje zeznań tego świadka. W toku dochodzenia ustalono, że Franciszek Silczak w czasie kiedy kradzież, jako też i sprzedaż skradzionych przedmiotów odbyła się — zatrudniony był w fabryce. Stwierdzono wobec tego, że podczas rozprawy w łęczyckim sądzie pokoju Franciszek Silczak popełnił krzywoprzysięstwo.

Sprawę przekazano urzędowi prokuratorowskiemu i w dniu wczorajszym Silczak stanął przed łódzkim Sądem Okręgowym nie przyznając się do winy.

Po zbadaniu całego szeregu świadków, którzy obciążają zeznawcę dla oskarżonego oraz po przemowie prokuratora Hermana i obrońcy oskarżonego adwokata Kobylińskiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego 29-letni Franciszek Silczak skazany został na 2 lata więzienia z zamiarą na dom poprawy.

Echa krawego samosądu mełków społecznych.

Przed rokiem niobywała sensacje wywołało zabójstwo pasera Chaima Słomki na tle sądu złodziejskiego „din-tojry“.

Miedzy Jakóbkem Neumannem, a Idelem Pietrzykowskim wynikła bójka w podmiejskiej restauracji i aresztowano Pietrzykowskiego, jako winowajcę. Przyjaciele aresztowanego domagali się od Neumanna, by zgodził się na sąd polubowny i pewnego razu został on zatrzymany przez Szlamę i Moszka Jakubowiczów, Zelikę Szarfę, Michela Dreslera i Lejbe Bauma, którzy postanowili siłą ów sąd przeprowadzić.

Tymczasem Neumannowi przyszedł z pomocą znany paser Chaim Słomka i pod czas walki Słomka został zabity kilku strzałami rewolwerowymi.

Łódzki Sąd Okręgowy skazał wówczas złodziei Szlamę Jakubowicza na 10

lat ciężkiego więzienia, brata jego Moszka na 8 lat, a pozostałych po 6 lat ciężkiego więzienia.

Pamiętany był pogrzeb Słomki, któremu towarzyszyły tłumy, złożone z mełków podmiejskich: złodziei, paserów i prostytutek.

Skazany wyroku nie przyjęli i w drodze apelacji sprawę rozpatrywał ponownie Sąd Apelacyjny, który wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi uchylił, przyczem Dresler, Baum i Sarf zostali zupełnie uniewinnieni, a bracia Jakubowicz, ponieważ działali pod wpływem afektu, skazani zostali po 3 lata więzienia.

Gdy wyrok Sądu Apelacyjnego był już wiadomy, radość zapanowała na Bałutach, a wracającym z więzienia Dreslerowi, Baumowi i Szarfowi urządzono huczne przyjęcie.

Tragiczny wypadek w hucie szklanej.

Smierć dziecka i poranienie matki.

W jednej z huf szklanych pod Piotrkowem, p. f. Kurowski, Szymański i S-ka za szedł wypadek podczas nabierania wody z dużej beczki, stojącej na podwórzu. Beczka przewróciła się i cieżarem swym przygniotła trzy osoby: 3-letniego Edwarda Przybysza, 24-letnią jego matkę Domlikę Przybyszową i 33-letniego Stefana

Warchockiego, zamieszkałych na terenie tej huty. 3-letni Edward Przybysz poniósł śmierć na miejscu, matkę jego z ciężką raną lewego podudzia przewieziono po nałożeniu opatrunków prowilozycznych do szpitala w stanie beznadziejnym, a Warchockiego po nałożeniu opatrunku pozostał wionio w stanie ciężkim na miejscu.

ZE STOW. ROB. CHRZEŚCIJAŃSKICH.

W poniedziałek, dnia 20 czerwca o g. 7 wiecz. w sali „Domu Ludowego“, przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na którym przemawiać będzie ks. kanonik Rybus.

We wtorek dnia 21 czerwca o godz. 7 wieczorem w oddziale przy ul. Ogrodowej odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ks. prałat Sienicki.

W czwartek dnia 23 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego“, przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, na którym przemawiać będzie p. Zubrilin.

SAMOBÓJSTWO.

Maria Paszkowska, lat 59, zam. przy ul. Pabjanickiej 61 w celu samobójczym otrula się esencją octową. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon, przy czym ustalono, iż samobójstwo wspomniana na popełniła z powodu niesnasek rodzinnych.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Gluchowski, Narutowicza 4, J. Sitkiewicz, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

Z WIELUNIA.

W dn. 15 czerwca ks. kapł. St. Nowicki — wygłosił w Wieluniu odczyt na temat: „Ideologia harcerska a starsze społeczeństwo“. — Dochód z odczytu został przeznaczony na kolonje harcerskie hufca wieluńskiego.

BEZROBOTNI TKACZE ZNAJDA PRACĘ.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. „Praca Polska“ posiada u siebie większą ilość miejsc dla tkaczy na krosnach zakardowych, szerokich, kołorowych bawełnianych. Poszukujący pracy mogą się zgłaszać do lokalu Związku, mieszczącego się przy ul. Nawrot 36.

INWALIDZI TWORZA WLASNA ORKIESTRE.

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi wzywa wszystkich inwalidów - muzykantów, a także sympatyków w celu założenia własnej orkiestry.

Członkowie proszeni są o składanie zgłoszeń w kancelarii Okr. Koła, ul. Gdańska 57, codziennie prócz świąt w godzinach od 9 do 17.

Pamiętajcie o Tygodniu Harcerskim!



Co mnie zjednało do używania TAKY

opowiada nam gwiazda filmowa SUZANNE BIANCHETTI.

„Wyrzekłszy się skomplikowanych w użyciu brzydko pachnących środków na pozbycie się włosów (deplatoires) będąc zarazem przeciwniczką brzytwy, która drapie, wywołuje przyszczyki i przyspiesza szybkie odrastanie włosów znacznie twarszych, zdecydowałam się bez wielkiego namysłu zrobić próbę z „Taky“ celem usunięcia zbędnych włosów i meszku.

Już pierwszą próbą byłam zachwycona. „Taky“ używa się wprost z tuby, bez żadnych przygotowań; w przeciągu 5 minut obojętnie gdzie się znajduje, może się pozbyć nadmiernego meszku na rękach, nogach i twarzy, a co najważniejsze, włoski po użyciu „Taky“ bardzo słabo odrastają, a często nawet zupełnie zanikają. Polecam więc „Taky“ wszystkim Paniom, jako cudowny środek“.

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł, lub nie wywołał zupełnie zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny. „Taky“ można nabyć we wszystkich odcyfionych sklepach po cenie 15.— za tubę.

Generalne Przedstawicielstwo: A. Bornstein & Co., Gdańsk, Boettchergasse 23/27. Tel.: Gdańsk 266-14. Pocztove Konto Czekowe: P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. Bornstein & Co. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

„Taky“ jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

KIESZONKOWCY PRACUJA.

W dniu wczorajszym Zilberbergowi, zam. przy ul. Cegielińskiej 43 skradziono portfel z kieszeni, zawierający 500 zł. gotówką w czasie, gdy czynił zakupy na Bałuckim Rynku.

Podobne nieszczęście spotkało Grewicza, zam. przy ul. Karola, któremu również skradziono portfel, zawierający 600 złotych gotówką i 50 dolarów oraz Janine Badowicz, zam. przy ul. Piotrkowskiej 172, której wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 100 złotych.

O powyższych wypadkach została po wiadomiona policja, która aresztowała 2 zawodowych kieszonkowców: Szwarca Dawida, zam. przy Szopena 1 i Joska Jakubowicza, zam. przy ul. Aleksandryjskiej nr. 25.

Na srebrnym ekranie.

KINO „SPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH“ „ZAZDROŚĆ“.

Pod tym fascynującym tytułem kryje się obraz którego autor niezawasze jest w zgodzie z logiką ale akcja płynie szybko, nikt się więc nad ten zbyt nie zastanawia i z przyjemnością przygląda rozwijającej się intrydze.

W szczegółach film jest nawiązaniem do niemieckich dzieł produkcji berlińskiej. W każdym niemal ruszeniu wyczuwa się środowisko, które wytworzyło swe piętno na zewnętrznej stronie „Zazdrości“.

Lecz to wartości filmu nie obniża, wręcz przeciwnie, jasne i staranne zdjęcia, oraz reżyseria umiejętna i drobiazgowo — to wleję, niż woino, się spodziewać w pełni dojrzałych „ogórków“. Ale to nie wszystko!

Wszystkiem jest uroczą Lya de Puttill. Gdy Lya de Puttill gra — można patrzeć tylko na nią, napawać się widokiem jej głębokich oczu, rozchyleniem jej ust, rytmicznym poruszaniem się jej postaci. Już to samo jest przynętą dla widza szukającego umilenia dla swego oka.

A cóż dopiero, gdy to cudne stworzonko potrafi wstrząsnąć naszymi nerwami, zagrać na strunach naszej wrażliwości.

Przed kilkoma miesiącami Lya de Puttill została zaangażowana na trzy lata do Ameryki, która tak skrzętnie wyławia najcenniejsze sily akorskie. Swą wybitną, szczególną urodą uroczającą Lya de Puttill tam materiał aktorski, a pod kierunkiem dobrych reżyserów rozwinię swój wielki talent.

Kino „Spółdzielni Pracowników Państwowych“ zdobyło sobie przelicznymi, wyjątkowym obrazem piękną kartę repertuaru i wdzięczność widzów.

KURJER SPORTOWY.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Ł.O.Z.L.A.

Dwa kobiece rekordy Polski.

W sobotę na boisku DOK IV (Plac Hallera) rozegrany został pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Łódzkiego Okr. Zw. Lekkoatletycznego. W zawodach wzięły udział poza klubami łódzkimi także towarzystwa sportowe z Pabjanic, Piotrkowa i Kalisza. Wyniki techniczne zawodów były następujące:

Przedbiegi 200 m. I przedbieg — Magrowicz (Sokół - Pabjanice) 24,8 s. rekord okręgowy pobity o 0,2 sek. 2 Miller (Sokół - Pabjanice) 3 Lisiecki (Sokół - Kalisz). II przedbieg — Tyborowski (KSMS Piotrków) 24,4 sek. rekord okr. pobity o 0,4 sek. 2) Szczepiek (ŁKS), Szwarc (Sokół - Kalisz).

III przedbieg — Laufer (ŁKS) 25 sek. 2) Kwilniewski II (HKS Łódź).

IV przedbieg — Welnitz (ŁKS) 25,8 s. 2) Raźniewski (Kruschender - Pabjanice), 3) Wilczek (Kruschender - Pabjanice).

Bieg 800 mtr. — Maszewski (KSMS Piotrków) 2:04,6. 2) Włoczek (KSMS Piotrków), 3) Starosta (ŁKS).

Skok wwyż — Kubik (KSMS Piotrków) 1,62 m., 2) 3) i 4) — Miller (Sokół - Pabjanice), Nowicki (Kruschender) i Hryniewicz (HKS Łódź) po 1,57 m.

Międzybiegi 200 m. I międzybieg — Magrowicz (Sokół - Pabjanice) 25 sek., 2) Miller (Sokół - Pabjanice), 3) Szczepiek — (ŁKS).

II międzybieg — Tyborowski (KSMS Piotrków) 24,8 s. 2) Laufer (ŁKS) 3) Welnitz (ŁKS). Do finału 200 m. stają Tyborowski, Magrowicz, Miller i Laufer.

Pchnięcie kulą — Górski (KSMS Piotrków) 12,49,5 rekord okręgowy poza konkursem 12,47 m. 2) Miller (Sokół Pabjanice) 11,50 m. 3) Mokrzycki (KSMS Piotrków) 10,92,5 m.

Bieg 5 km. — Janiszewski (Sokół Kalisz) 17,20. 2) Gierczyński KSMS Piotr-

ków) o 100 m. 3) Kupka (Kruschender - Pabjanice).

ZAWODY PAŃ:

Bieg 1000 mtr.: Dobrusówna (Sokół - Pabjanice) 3:31,2 rekord Polski, 2) Plucińska (Kruschender - Pabjanice), 3) Jerzykówna (Sokół - Kalisz). Dobrusówna przychodzi do mety w doskonałej formie, bijąc rekord Włoczekiewiczówny (AZS Warszawa), ustanowiony na zawodach jubileuszowych Warty w Poznaniu. Zwycięczyni crossu narodowego Raźniewska — (Kruschender - Pabjanice) biegu nie ukończyła.

Rzut kulą 4 kg.: Kobielska (ŁKS) 9,02 m. rekord Polski, wynik lepszy o 13 cm. od rekordu dotychczasowego „Jasnej” (Cracovia), ustanowionego również na zawodach Warty w Poznaniu, 2) Fitzówna (Sokół - Kalisz) 8,60,5 m., wynik także lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego, 3) Bejmówna (Kruschender - Pabjanice) 8,39,5 m.

Skok wwyż: Dobrusówna (Sokół - Pabjanice) 1,28 m. 2 i 3) Łaguniakówna (Sokół - Pabjanice) i Fitzówna (Sokół - Kalisz) po 1,23 m.

Przedbiegi na 60 m.: I przedbieg — Kobielska (ŁKS) 9 sek., 2) Łaguniakówna (Sokół - Pabjanice), 3) Borkowska (Kruschender).

II przedbieg: Rzepkowska (Pabjanice) 9 sek., 2) Zylberzanka (ŁKS).

III przedbieg: Jaszczakówna (ŁKS), 2) Wencka (ŁKS), Borkowska z HKS-u zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru.

IV przedbieg: Guzińska (Kruschender - Pabjanice) 9,6 sek., 2) Sobańska (Kruschender - Pabjanice).

Dalszy ciąg zawodów w niedzielę o godz. 9 rano i 15,30 po południu na boisku D. O. K. IV (Plac gen. Hallera).

żący doskonałego trenera wioślarskiego, Anglika p. Wingate.

Należy się spodziewać, że wpłynie to w znacznym stopniu na podniesienie poziomu wioślarstwa polskiego.

REKORD CEJZIKA W TRÓJSKOKU BĘDZIE UZNANY.

Jak już przed kilku dniami podawaliśmy Cejzik osiągnął na ostatnich zawodach międzynarodowych w Tallinie (Revel) w trójskoku wynik 13,58 m., co jest nowym rekordem polskim. Wynik ten będzie najprawdopodobniej zatwierdzony, gdyż Związek Estoński ma nadesłać protokół tej konkurencji do P.Z.L.A.

Inne wyniki Cejzika w Tallinie: 400 m. — 52,6 sek. i rzut dyskiem 39,10 m. W obu tych konkurencjach Cejzik zajął pierwsze miejsca.

OSTATECZNY SKŁAD DRUŻYNY ŁKS. NA MECZ Z IFC.

Wskutek kontuzji pomocnika ŁKS Jasińskiego i niemożności jego wzięcia udziału w zawodach o mistrzostwo Ligi przeciwko IFC (Kańowice), drużyna łódzka wyjechała w składzie następującym: Sobociński, Cyll, Gałęcki, Gosławski, Janczyk Trzmiel, Durka, Sowiak Miller, Alciek, Śledź A.

RADIO HALLO!
nasze
odbiorniki
oraz
części aptadowe
są szczytem techniki
radiowej.
Traugutt 1, tel. 53-71
gm. Grand - Hotelu

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Niedziela, 19-go czerwca.
Warszawa, 1111 m. — 10.15 Transmisja nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 11.15—14.00 Transmisja z Filharmonii warszawskiej. 14.10 Odczyt p. t. „W jaki sposób rolnik może dojść do dobrych krów” wygł. p. Antoni Piątkowski (dział „Rolnictwo”), 14.35 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” wygł. p. Szczepan Mędrzecki (dział Rolnictwo”), 14.45 Komunikat rolniczo-meteorologiczny, 15.20 Recytacje utworów Stowackiego w wykonaniu Mieczysława Frenkla, 15.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, 17.00 — 17.30 Audycje dla dzieci: Z dzieciństwa Juliusza Słowackiego, wygł. p. Zofia Szaderebergowa, 17.35 Koncert popołudniowy, 18.35 — 18.55 Rozmaitości, 18.55 — 19.00 Komunikaty PAT, 19.10 — 19.35 Odczyt p. t. „Wojsko Polskie w czasach Jagiellońskich”, wygł. prof. H. Mościcki, dział „Historia Polski”, 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Świat dziwny i czaru w poezji Słowackiego” wygł. dr. Zofia Niemojowska-Gruszczyńska, 20.30 Koncert wieczorny popularny, 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT, 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Szwajnia
T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-9
Szyje bieliznę
męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz kołdry i abażury.
Dzierganie dziurak,
kryte szyje, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

HELENÓW
Kasa Parku sprzedaje bilety
ważne na cały sezon za zł. 25.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, pierwsze powtórzenie wystawionej wczoraj z wielkim powodzeniem zabawnej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić” z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego i Janiny Romanówny. Bilety ulgowe ważne. Początek o godz. 8.30.

Jutro, poniedziałek oraz w dalszym ciągu wto rek, środa występy Kazimierza Junoszy-Stepowskiego i Janiny Romanówny w „Nie trzeba się niczemu dziwić”.

TEATR LETNI W OGRODZIE STAZICZA

przez cały tydzień bieżący grać będzie wyborna groteska amerykańska „Potęga reklamy”, urozmaiconą wstawkami śpiewnymi i tanecznymi oraz rozdawaniem upominków, wśród publiczności. Świetny zespół, znakomicie zestrojony przez reżysera Ryszkowskiego z Dziełowska, Horecka, Bieliczem, Krotkom, Szubertem i Zniczem w rolach głównych oklaskiwany jest co wieczór bardzo gorąco przez coraz liczniej gromadzącą się publiczność. Początek o godz. 8.30, koniec o wpół do dwunastej. Po przedstawieniu czekała wozy tramwajowe 2-ki i 7-ki. Ceny od 1 zł. do 5 zł. Bilety z wczasu nabywać można w sklepie kwiatów W. Sałwy, Moniuszki 3 w niedzielę i święta od 10 r. do 2, w dniu powszednie od 10 do 7 wiecz.

ZMIANA CENNIKA W TEATRZE MIEJSKIM.

Począwszy od jutra obowiązować będą na występy Junoszy - Stepowskiego specjalne ceny sezonu letniego. Najdroższe miejsce kosztować będzie 7 zł., najtańsze 50 groszy.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia: po pol. i wieczorem. Na obu dany będzie znakomity, pełen humoru i werwy — wodewil w 4 aktach „Niotouche” (Niewiniątka). Muzyka, śpiewy, tańce. W rolach głównych panie Niemirzanka, Zielińska oraz panowie Urbański, Puchalski, Górecki, Gałęcki i in.

Ceny miejsc niższe.

Jutro w poniedziałek przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych (od 30 gr. do 80 gr.).

TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiejsze oba przedstawienia w Teatrze w sali Geyera (Piotrkowska 295) wypelni „Trędowata”, sztuka w 6 aktach w/g powieści Mniszkówny. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50.

DZISIEJSZY WYSTĘP MUSI DAJCHESÓWNY.

Musia Dajchesówna zaledwie 6 wiosen życia liczy, a już w jej skarbnicy duchowej wyrosły przedziwne krzewy fantazji i subtelna wrażliwość pojmowania rzeczy nieuchwytnych.

Musia jest fenomenem w dziedzinie plastyki i mimiki. Skala twórczości 6-cio letniej Musi jest bajna i żywiołowa.

Dzisiejszy drugi i ostatni występ Dajchesówny odbędzie się o godz. 4-ej po południu w Sali Filharmonii. Udział w recitalu tanecznym bierze artysta teatru miejskiego Jan Mroziński, a przy fortele pianie zasiądzie prof. Jakób Hirsfeld.

ZABAWA W JULJANOWIE.

W niedzielę dnia 19 czerwca r. b. Tow. Gimn. „Sokół” Łódź II i Tow. Im. Ign. Pańderewskiego w Łodzi z okazji 10-lecia istnienia Tow. urządzają wspólnymi siłami zabawę ogrodową w parku Julianów z wielce urozmaiconym programem.

Uporczywe zaparcie stołca, katasy grubej kielki, zastój w kielkach, wręczenie bóle w bokach, przechodzą przy użyciu rano i wieczorem po skłanianiu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Powagi lekarskie potwierdzają, że woda Franciszka Józefa nawet przy skłonności do podrażnienia kielki działa bezboleśnie. Ządać w aptekach i drogerjach.

— Dziś o godz. 11.15 przed poł. — PORANEK SYMFONICZNY

POD DYR. TEODORA RYDERA.
o godz. 6-ej po poł. Koncert popularny.
AUDYCJE RADJOFONICZNE w górnej części parku.
Anons: W czwartek, dn. 23 b. m. Koncert symfoniczny.

Dział oficjalny Ł. L. O. P. N. Komunikat Nr. 9. Zarządu I-ej Ligi. (z d. 19 czerwca 1927 r.).

1) Przenosi się zawody Ł. K. S. — Ł. T. S. G. z godz. 11 na 17.

2) W związku z zajęciem na meczu G. M. S. — Ł. T. S. G. karze się graczy G. M. S.: L. Klimczaka — 4 miesięczną dyskwalifikacją, E. Bartosza — 1 miesięczną dyskwalifikacją, gracza Kuczyńskiego — 3 tygodni. dyskwalifikacją i z zaliczeniem wyżej wymienionym już odbytego zawieszenia.

3) Karze się Klub G. M. S. grzywna zł. 15 za brak subordynacji u graczy.
Zarząd I-ej Ł. L. O. P. N.

Przed meczem Polska — Rumunja. Gracze klubów ligowych w reprezentacji Polski.

W celu zamocnienia reprezentacji polskiej, mającej rozegrać dnia 19 czerwca mecz z Rumunją w Bukareszcie, I ga zgotowała się do reprezentacji swych graczy z tem zastrzeżeniem, że kluby, do których gracze ci należą, nie rozgrywają tego dnia zawodów ligowych.

Wobec tego skład ostateczny reprezentacji polskiej przedstawia się następująco: Kisielowski (Polcyjny K. S. Katowice), Zastawniak I (Cracovia), Jelski (Polonia), Zastawniak II (Cracovia), Zwierz II (Warszawianka), Kahlan (Cracovia), Kubicki (Cracovia), Konieczny (G. Śląsk), Kałuża, Wójcik (obaj z Cracovii) i Pazurek (G. Śląsk).

Zawody prowadzić będzie p. Stepanovsky z Pragi.

KTO GRA DZISIAJ O MISTRZOSTWO LIGI?

W niedzielę 19 b. m. odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi w całej Polsce: ŁKS — IFC w Katowicach, Lechia — Hasmonia w Warszawie, TKS — Wisła w Toruniu, Jutrzenka — Turyści w Krakowie, Pogoń — Warta i Czarni — Ruch we Lwowie.

Górny Śląsk polski przegrywa z Górnym Śląskiem niemieckim.

W drużynie polskiej brak było graczy ligowych.

Mecz reprezentacji G. Śląska polskiego z G. Śląskiem niemieckim zakończył się nieznaczoną porażką drużyny polskiej w stosunku 1:2 (0:1). Przegrana ta jest zupełnie zasłużona, gdyż drużyna polska pozabawiona najlepszych graczy z klubów ligowych, ustępowała znacznie Niemcom i tylko dobrej grze Kisielińskiego, a także pomocy należy zawdzięczać, że wynik nie był mniej dla Polaków korzystny.

Sedziował p. Rutkowski z Krakowa.

Polacy na IX Igrzyskach Olimpijskich.

Ostatnie postanowienia Komisji Olimpijskiej.

W tych dniach odbyły się w Warszawie konferencje Polskiej Komisji Olimpijskiej w sprawie przygotowań do IX Olimpiady i połączonych z nią Igrzysk Zimowych w St. Moritz. Postanowiono utworzyć jeszcze w roku bieżącym grupy kandydatów na Olimpiadę we wszystkich dziedzinach sportu w celu poddania wspólnemu treningowi, a to dlatego, ażeby w czasie zimy mogli utrzymać się w formie, nabytej przez treningi.

Powstał także projekt stworzenia obozów olimpijskich dla kandydatów do reprezentacji.

Co do Olimpiady zimowej, ustalono, że ekspedycja polska składać się będzie z 50 osób (20 narciarzy, narciarski patrol wojskowy, złożony z 13 ludzi, 14 graczy w hockeja lodowego i 3 łyżwiarzy).

W celu odpowiedniego zarezerwowania kwater postanowiono wysłać do St. Moritz p. Faechera.

NOWY TRENER WIOŚLARSKI W WARSZAWIE.

Akademicki Związek Sportowy, dysponujący doskonałą sekcją wioślarską, zaangażował do Warszawy na sezon bie-

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Niedziela, 19 czerwca 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Losy przemysłu górnośląskiego pod rządami Polski.

Coraz większy rozmach produkcji.

Ofenzywa gospodarcza Niemiec spełzła na niczem.

ex) Po 5-letniej blisko przynależności Górnego Śląska a wraz z nim także i przemysłu górnośląskiego do Polski, czas już zastanowić się nad tem, czy i jak przemysł ten zaaklimatyzował się pod rządami polskimi, czy przynależność do państwa polskiego stała się dla niego erą upadku, czy rozwoju. W czasie akcji plebiscytowej jednym z najsilniej akcentowanych argumentów niemieckich przeciw przyłączeniu Górnego Śląska do Polski było zapowiedź, że przemysł ten przyłączony do Polski niechybnie w najkrótszym czasie ulegnie zupełnej ruinie. Zarzucał ten był świadomie fałszywy, gdyż już przed wojną dla przemysłowców i ekonomicznych niemieckich było rzeczą jasną że naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu górnośląskiego, który w dążeniu na rynek zachodni i północny walczył z coraz groźniejszą konkurencją zachodnio-niemiecką i angielską, są w rzeczywistości o wiele położone ziemie ówczesnej b. Kongresówki.

W tych warunkach było rzeczą jasną i z góry do przewidzenia, że przyłączenie Górnego Śląska do Polski musi na dalsze losy tego przemysłu wywrzeć jedynie wpływ jaknajkorzystniejszy. Niestety, wskutek silnego forsowania produkcji w czasie wojny światowej przy zupełnym niemal zaniechaniu wszelkich inwestycji, skutkiem zmniejszenia się wydajności pracy i wywołanej tem konieczności zwiększenia załóg robotniczych, skutkiem ogólnego zubożenia ludności i zmniejszenia się jej siły nabywczej, przemysł górnośląski po ukończeniu wojny dalekim był od poziomu przedwojennego. Produkcja węgla z blisko 32 milionów ton w roku 1913 spadła w r. 1919 na 19 milionów ton, a wydajność pracy na głowę i szczyt z 1.202 ton w r. 1913 na 0.638 ton w roku 1919, gdy tymczasem ilość zatrudnionych robotników w r. 1913 wzrosła mimo zmniejszenia się produkcji o 40 proc. na 105.555 ludzi.

Tak więc sytuacja przemysłu górnośląskiego już w chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski była bardzo ciężka, a całą powagę sytuacji zakrywała jedynie fikcja inflacyjnej koniunktury oraz przejściowa koniunktura, wywołana okupacją zagłębia Ruhry przez Francję. Z chwilą jednak załamania się obu tych koniunktur na odróżnieniu zagłębia Ruhry przez Francuzów oraz po reformie walutowej w Niemczech i Polsce pod koniec roku 1923 i z początkiem r. 1924, ujawniła się cała groźba katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł górnośląski wskutek na następstw powojennej i inflacyjnej gospodarki oraz pod wpływem ciężkiego przesilenia gospodarczego, w jakim znalazły się niemal równocześnie oba główne rynki zbytu przemysłu górnośląskiego t. j. niemiecki i polski.

Zdawało się wówczas, że pod obciążeniem takiego splotu fatalnych okoliczności przemysł górnośląski załamie się ostatecznie, a przepowiednie niemieckie czasów akcji plebiscytowej ziszcza się w zupełności. Rezultatem wytworzonej w ten sposób sytuacji był gwałtowny spadek produkcji w r. 1924 we wszystkich działach przemysłu górnośląskiego. I tak zmniejszyło się wydobycie węgla z 26.499.653 ton w r. 1923 na 23.701.873 ton, produkcja surowej żelaznej z 878.412 ton na 526.931 ton, a nawet produkcja cynku najmniej zależnego od chwilowych i lokalnych koniunktur spadła z 84.543 ton na 77.669 ton. Niemcy triumfowali. Byli przekonani, że przepowiednie ich spełniły się już zu-

pełnie, a pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza Górnego Śląska będzie dla całej Europy najsilniejszym argumentem za rewizją postanowień Rady Ambasadorów o przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

I wówczas postanowili Niemcy zadać Górnemu Śląskowi cios ostateczny, który miał zniszczyć wszystkie walory gospodarcze Górnego Śląska a równocześnie w sposób katastrofalny odbić się na całym życiu gospodarczym państwa polskiego. W czerwcu 1925 r. ubiegł 3-letni okres bezcłowego kontyngentowego wywozu produktów górnośląskich do Niemiec. W dniu 15 czerwca 1925 r. przed godzina 12 w nocy przeszły ostatnie wagony z górnymi węglami, żelazem i blachą cynkową do Niemiec i z tą chwilą rozpoczął się trwający dotąd bez przerwy okres wojny celnej z Niemcami, która miała zniszczyć ostatecznie był przemysł górnośląski i spowodować katastrofę gospodarczą państwa polskiego. Niemcy jednakże zawiedli się zupełnie. To też utrata tego rynku, którego w danej chwili nie było czym zastąpić, spowodowała spadek produkcji węgla z 1.908.000 ton w maju na 1.562.000 ton w lipcu i 1.543.000 ton w sierpniu. Produkcja stali surowej, która jeszcze w maju wynosiła 53.100 ton spadła we wrześniu na 44.400 ton, a zmniejszając się coraz bardziej osiągnęła najniższy swój stan 24.500 ton w grudniu 1925 r. Ale ten wstrząs, wywołany wojną celną trwał niedługo. Przemysłowcy górnośląscy nie opuścili rak i z całą energią zabrali się do wynalezienia i zdobycia nowych rynków zbytu. Wysiłki te uwieńczyły się dużym sukcesem, gdyż już w maju 1926 r. a więc po upływie niespełna roku eksport węgla, który przed wojną celną z Niemcami wraz z eksportem do Niemiec wynosił około 800.000 ton miesięcznie, doszedł do 615.000 ton tak, że już w tym czasie utracony niemiecki rynek zbytu był chociaż ze stratami materialnymi przemysłu skutkiem osiąganych znacznie gorszych cen, do wysokości 70 proc. skompensowany przez świeżo zdobyte rynki zastępcze. Również i w przemyśle hutniczym od stycznia 1926 r. zaczęła się produkcja z wolną podnosić.

Tak więc już w maju 1926 r. było wiodącym że wbrew wszelkim przewidywaniom niemieckim przemysł górnośląski oparł się zwycięsko na nowym rynku zbytu. Strajk robotników węglowych w Anglii i wywołana nim ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce, zwiększona skutkiem tej poprawy i pomyślnych zbiorów pojemności rynku wewnętrznego oraz niestabilne wysiłki przemysłowców górnośląskich w kierunku zdobycia coraz to nowych zagranicznych rynków zbytu, dokonały rzeczy. Od maja 1926 r. rozpoczął się w przemyśle górnośląskim okres stałej i niewątpliwie trwałej poprawy, okres pomyślnego i coraz świetniejszego rozwoju. Produkcja węgla nie dała się wprawdzie utrzymać na poziomie rekordowej wysokości jaką osiągnęła we wrześniu 1926 r. w ilości 2.680.000 ton, gdyż eksport, który w sierpniu osiągnął 1.600.000 ton spadł w marcu b. r. nieco poniżej 800.000 ton, niemniej jednak utrata rynku niemieckiego została w zupełności skompensowana. Postępująca zaś poprawa ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju oraz niestannie wysiłki przemysłu węglowego w kierunku zwiększenia ekspansji na rynki zamorskie, nie tylko zapobiegły dalszemu zaostrzeniu się kryzysu w tej dziedzinie,

lecz niewątpliwie, zwłaszcza z chwilą ożywienia się ruchu budowlanego pozwoliła w niedługim czasie na dalsze zwiększenie produkcji węglowej.

W przemyśle hutniczo-żelaznym kryzys został niewątpliwie ostatecznie przełamany, na co wskazuje wzrastająca z miesiąca na miesiąc produkcja. Podczas gdy jeszcze w pierwszym półroczu 1926 r. przeciętna miesięczna produkcja stali surowej wynosiła zaledwie 30.171 ton, to już w trzecim kwartale 1926 r. podniosła się ona na 48.032 ton, w czwartym kwartale b. r. osiągnęła już niebywałą wysokość 66.744 ton miesięcznie.

Również i w przemyśle cynkowym znać stała poprawę, objawiającą się w coraz wyższych cyfrach produkcyjnych. Produkcja bowiem cynku surowego, która w r. 1924 osiągnęła bardzo niski poziom, bo zaledwie 77.669 ton, a więc mniej niż połowę produkcji przedwojennej, wzrosła w r. 1925 na 98.151 ton, a w r. 1926 na 106.594 ton.

Tak więc staje się coraz bardziej widocznym, że przemysł górnośląski pod rządami polskimi nie tylko nie upadł, ale z każdym dniem coraz lepiej, coraz pomyślniej się rozwija.

Coraz bardziej też uświadamia sobie przemysł górnośląski wartość i znaczenie olbrzymiego nowego rynku zbytu, jaki z

chwilą przyłączenia do państwa polskiego stanął przed nim otworem, coraz bardziej umie wartość tego rynku ocenić i coraz lepiej nauczył się ze wszystkich jego walorów korzystać. Nie ulega też wątpliwości, że równoległe z postępnym i rozwojem gospodarczym państwa także i przemysł górnośląski coraz potężniej będzie wzrastał i coraz pomyślniej się rozwijał, stając się wzajemnie ze swej strony jeden z najważniejszych czynników rozwoju gospodarczego państwa. Całą jego wartość i rolę w systemie gospodarczym Polski wykazał najlepiej okres strajku angielskiego, gdyż nagły i szybki rozkwit przemysłu górnośląskiego, wywołany koniunkturą strajkową, dał impuls do ożywienia życia gospodarczego w całym państwie.

Tak więc współzycie przemysłu górnośląskiego z życiem gospodarczym Polski staje się coraz ściślejsze, coraz intensywniejsze. Przemysł górnośląski czerpie swe soki żywotne z szerokich rubieży całego państwa i wzajemnie przyspiesza i wzmacnia tętno życia gospodarczego w pozostałych połaciach kraju. To współzycie wywiera też coraz silniejszy wpływ na narodowe oblicze przemysłu górnośląskiego. Mimo tkwiących w nim dotąd — i prawdopodobnie jeszcze przez długie lata prawie wyłącznie obcych kapitałów, mimo pewien — coraz mniejszy zresztą — odsetek zatrudnionych w nim obcych pracowników, przemysł ten nie tylko pod względem gospodarczym, lecz i pod względem narodowym z każdym dniem coraz bardziej staje się polskim, świadcząc przed całym światem nie tylko o wielkiej żywotności sił gospodarczych państwa polskiego, lecz również o wielkiej sile chłonnej państwowej myśli polskiej. Dr. L. Fall.

Jak dr. Schacht uzasadnił zwyczaj dyskonta.

ex) Na odbytem w dniu 11 b. m. posiedzeniu Centralnej Komisji Banku Rzeszy, prezes dr. Schacht zwyczaj dyskonta uzasadnił w sposób następujący:

Przeprowadzona w styczniu r. b. zniżka dyskonta miała na celu zapobieżenie nadmiernej spekulacji giełdowej, umożliwionej przez zaciąganie krótkoterminowego pieniądza zagranicznego. Cel ten nie został jednak osiągnięty, gdyż ugruntowana na kredytach zagranicznych spekulacja walorami rozwijała się dalej, przyczyniając się do zmniejszenia płynności gotówki na rynku gospodarczym. Dopiero zarządzenia banków z 12 maja b. r. położyły tej spekulacji kres, tak że pokryta dyskontowa Banku Rzeszy, znalazła znowu swoją naturalną podstawę.

Okazuje się wszelako nadal, jak mało w gruncie rzeczy Bank Rzeszy posiada swobody w swych zamierzeniach dyskontowo-politycznych. Bank Rzeszy wciąż jeszcze nie jest w możności opierania się na utrzymywanych własnymi środkami rynku pieniężnym. Wysoko rozwinięte gospodarstwo niemieckie jest bowiem nadal skazane na dopływ kapitału zagranicznego, gdyż wojna i inflacja pozbawiły je płynnego pieniądza. Każda zwyczajka dyskonta zawiera w sobie tendencję do zwiększenia dopływu kredytu zagranicznego i to nawet ponad gospodarczo konieczną i korzystną miarę. Koniunktura rozwija się wtedy, mimo wzmagającego się na wypożyczonej podstawie obciążenia odsetkowego dalej i stwarza złudzenie gospodarczego rozkwitu, zachęcając do silniejszego zakupu towarów zagranicznych. Jednocześnie zaś wypożyczone dewizy ułatwiają transferowanie płat, wynikających z planu Dawesa, ale eksport towarów bynajmniej przez to nie wzrasta. Jeśli więc Bank Rzeszy pragnie utrzymać normalną cyrkulację pieniądza, musi starać się o odpowiedni zapas złota i dewiz, po-

mimo że strona bierna bilansu handlowego i spłaty Dawesowe zagrażają wciąż jego zapasowi dewiz.

Nie kwestja walutowa, lecz kwestja gospodarcza stanowi dziś dla Niemców właściwy problem. Gdy zapas złota dewiz w Banku Rzeszy zmniejszy się wtedy konieczne będzie ograniczenie obrotu banknotów. Marka natomiast w każdym wypadku musi zachować swoją siłę. Zasadniczą kwestją będzie więc zawsze: ile banknotów Bank Rzeszy jest w możności oddać gospodarstwu do dyspozycji drogą kredytów. Na stałe II typy gospodarstwo o zrównoważonym bilansie płatniczym jest zdolne dostarczyć pokrycia dla obiegu banknotów, odpowiadającego zapotrzebowaniu kredytowemu i płatniczemu kraju. To zrównoważenie bilansu płatniczego może nastąpić drogą nadwyżek gospodarstwa, osiągniętych w ruchu z zagranicą, ale oczywiście także drogą kredytu. Ta ostatnia droga oznacza jednakowoż tylko tymczasowe wleczenie zrównoważenia bilansu płatniczego, które to zrównoważenie kiedyś stać się musi jednak ostateczne. Kredyty zagraniczne bowiem muszą być oprocentowane i spłacone w walucie obcej. Do tego należy być bardzo ostrożnym w zaciąganiu tych kredytów i ograniczyć wyłącznie do takich, które przyczyniają się do podniesienia produkcji, a tem samem do tworzenia rodzimego kapitału oszczędnościowego, który również służyć do podniesienia produkcji. Wchodząc z przytoczonych tu założeń, Bank Rzeszy wobec swego stanu z 7 b. m., musi starać się przeprowadzić zwyczaj dyskonta.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

GRAND-KINO

Dziś i dni następnych! Podwójny program! Najpotężniejszy dramat rosyjski „Dubrowskij” pod pow. Puszkina.

RUDOLF VALENTINO w swym przedśmiertnej kreacji p. t. I. CZARNY ORZEŁ

Arcypięty dramat rozgrywający się na dworze carskim naj-większej rozpuszczonej światła
KATARZYNY WIELKIEJ
II. Pobyt P. Prezydenta Mościckiego w Łodzi z okazji poświęcenia sztandaru 28 pułk. strzel. Kaniów.



K. K. S.

KONCESJONOWANE Kursy Kierowców Samochodowych W. WOYNA

Łódź, Piotrkowska Nr. 111, telefon 49-11. Tamże warsztaty i garaże.
Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań. — Oplata niska! — Dogodne warunki! Kancelarja czynna od godz. 9—19.



FABRYKA LUSTER
PODLEWNIA SZKLA
J. KUKLINSKI
ŁÓDŹ,
Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trena, tualety; jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.
Odnawianie i poprawianie lusterek z przyniesieniem do domu. Sprzedaż **NARATY I ZA GOTÓWKĘ**

Sprzedam okazjnie tanio MOTORY:

stojący benzynowo-naftowy 2/4 Km., leżący Deutz naftowy 3/8 Km. centrala elektryczna Diesel 80 Km. lokomobila Garreth-Schmidt 80/85/40 Km. Zgłoszenia: Z. WINSKI, Piotrkowska 103, telef. 41-83

Zawiadomienie.

Niniejszym podaje się Sz. Publiczności do wiadomości iż nasza masarnia, tak jak poprzednio i obecnie sprzedaje kości, łebki wieprzowe, osierdzia, sadło i różne inne odpadki od wieprzki eksportowych, po cenach bardzo niskich.

Z poważaniem
„KARNONJA”
Żeromskiego (Pańska) 93.

Lakiery i Emalje

o polysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK”

Do nabycia w składach i drogerjach.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów egzekucyjnych Urzędu Zasiłk. odbędą się następujące licytacje, które rozpoczną się o godz. 10-ej rano:

- Poniedziałek, dnia 20 czerwca 1927 roku:
„Rozwój”, ul. Kościuszki 41, maszyna do pis. i liczenia i urządź. biurowe oszac. na zł. 380.—
H. M. Lasman, ul. Gdańska 8, meble zł. 87.—
M. Rotbard, ul. Podrzeczna 6, 83 tuz. półczoch wigon. dziec. zł. 249.—
Wtorek, dnia 21 czerwca 1927 roku:
Restauracja „Savoy”, ul. Traugutta 6, platerki i bielizna stołowa zł. 204.30
Adam Wolf, ul. Aleksandrowska 91, maszyna do szycia i szafa garder. zł. 115.—
Herman Opoczyński, ul. Woźna 12/14, 4300 kafli glazurów. zł. 430.—
Kino „Luna”, ul. Przejazd 1, fortepian zł. 465.—
Abe i S-ka, ul. Żeromskiego 107, 3 warsztaty kortowe zł. 690.—
Abe i S-ka, ul. Żeromskiego 107, 2 warsztaty mehan. zł. 110.—
Środa, dnia 22 czerwca 1927 roku:
Kwaśner i Lindenfeld, ul. Karola 11/13, 17 sztuk gabardyny wełn. i 10 sztuk weluru zł. 2500.—
Kwaśner i Lindenfeld, ul. Karola 11/13, maszyna do pisania zł. 190.—
Openheim, ul. Zachodnia 70, 5 warsztatów mehan. zł. 500.—
Czwartek, dnia 23 czerwca 1927 roku:
J. A. Grünstein, ul. Matejki 4, 70 skrzyń przedzy wigon. zł. 8100.—
M. Silberberg, ul. Sienkiewicza 74, meble zł. 530.—
8-o kl. Wyższa Szk. Realna, ul. Narutowicza 58, maszyna do pis. i urządź. biurowe zł. 465.—
B-cia Bergman, ul. Przejazd 78, 2 bryczki zł. 340.—
R. Engelman, ul. Sienkiewicza 52, stół rozsuwany zł. 36.—
Łódź, dnia 18 czerwca 1927 r.

Dr. Zeligsonowa ordynuje przez lato w

Ciechocinku dom Wolmana obok parku. 2455



Dr. med. W. Eychner Choroby kobiece akuszerja przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72. Przyjmuje w leczni Piotrkowska L. 294 od 12—2 i od 6—8 w domu.

Łóżka metalowe, materace druciane i wyscielane wórkami dzianin. umywalki Najdo godniej i najtaniej w składzie fabrycznym „Dobropol” Piotrkowska 73 w podwórzu

Na raty tanio!

Tylko w firmie „KREDYT” Nawrot 15 i p. kupuje się towary wełniane, bawełniane, obuwi, firanki — kapy — kołdry, bieliznę, damską i męską
na raty tak tanio jak za gotówkę „KREDYT” Nawrot 15, róg Sienk. i p. fr.

Odpis. Sprawa K. 2340/1926 r Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 4 grudnia 1926 r. Sąd Pokoju dla spraw o Lichwę Wojenną w Łodzi. Obecni: Sędzia Kopaczewski, rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Rochowi Lasoniowi o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwę i zważywszy, że wina oskarżonego udowodniona, na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwę, postanawia: Rocha Lasonia, lat 39, za pobranie w listopadzie 1926 r. za węgiel ceny oczywiście nadmiernej — skazać na jeden miesiąc więzienia i na grzywnę pięćset złotych z zamianą, w razie nieściągalności na karę aresztu przez 3 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej 55 zł. Dnia 31.I.1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny Odwoławczy wyrok zatwierdził i skazał oskarżonego, Rocha Lasonia na zapłacenie 27 zł. 50 gr. opłat sądowych za II instancję.
Wyrok nieosłateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.
Sędzia Pokoju:
(—) Kopaczewski.
Za zgodność: Sekretarz Sądu:
(—) S. Ostrowski.

Na sezon letni!

Jedwabie

Wełny Bawełny

w wielkim wyborze poleca:

Bruno Rosenberg

ŁÓDŹ, Piotrkowska 103. Telefon 8-46.

Na dogodnych warunkach.

Wyprzedaż.

Wyprzedaż.

Niebywała Okazja!

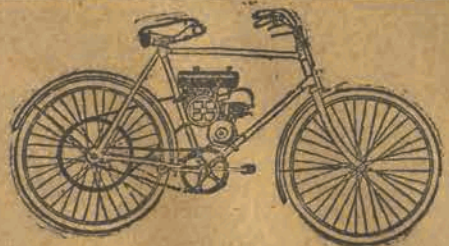
2.000 par bucików damskich — 2.000

najnowszych fasonów, najlepszej skóry w cenie

złotych 35 i 45 para

STELZNER, WEBER I S-KA,

ul. Piotrkowska Nr. 141.



Rowery

Motocykle

Motoriki pomocnicze

Victoria, Swift — Ormonde, Zawadzki, Puch i inne. B. S. A., A. J. S. Arlet, Puch. — —

Ruppe w przeciągu pół godziny do każdego roweru przymocowuje się (patrz na rysunek).

Skład Rowerów, Motocykli i Części

KAROL KÜSTER I SYNOWIE, Łódź, Sienkiewicza 23.

Salon Damski i Męski

Przy ul. Piotrkowskiej 17 (w podwórzu) prowadzony jest nadal pod osobistym kierunkiem

p. BOLESŁAWA

Wodna ondulacja. Farbowanie włosów we wszystkich kolorach oryginalna L'oreal Henne. Wykwintny manikure wykonuje p. Sala. Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa. Ceny konkurencyjne. Obsługa solidna.



Doktor H. Weisshoff

choroby wewnętrzne i dziecięce przeprowadził się na Zawadzka 25, front, 1 piętro. Przyjmuje od 3.30—5 po południu



WIRÓWKI

konwie oraz całkowite urządzenia mleczarni parowych i zwykłych — na raty poleca

Związek Sp. Mleczarskich Łódź, Kościuszki L. 29. Tel. 3-12.

Urząd Celnny w Łodzi

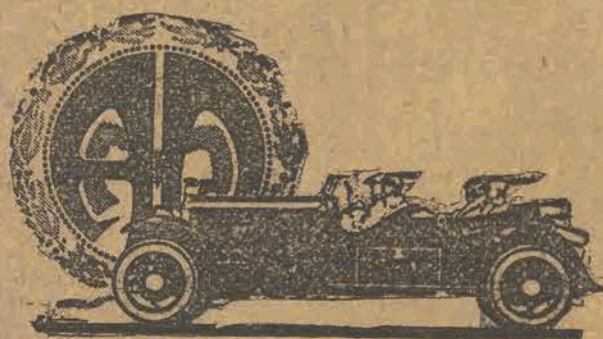
zawiadamia, iż dn. 20-go czerwca 1927 r. godzinie 11-ej z rana w Składach Celnny przy st. Łódź-Fabryczna

odbędzie się sprzedaż

z publicznego przetargu TOWARÓW, zalegających w składach po terminie prekluzyjnym.

AUSTRO-DAIMLER

absolutnym ZWYCIĘZCĄ



polskich raidów samochodowych

VI Raid Polski 1927

Pierwszy: p. Stanisław Szwarcateln
Drugi: p. Henryk Liefeldt

o bydwaj bez punktów karnych na samochodach **AUSTRO-DAIMLER**

Salony i składy fabryczne samochodów światowej sławy „Austro-Daimler”, „OM” i „Citroen” oraz wszelkie akcesoria.
Ed. TESCHE, Łódź, Piotrkowska 175, Tel. 57-57.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

obowiązujący na P. K. P. od 15 maja b. r.

Dworzec Łódź-Fabryczna.

Odejazd:		Przyjazd:	
1.40	w nocy do Warszawy	1.55	w nocy z Kuluszek
7.50	rano do Kuluszek (od 1/VI do 15/IX)	4.40	z Warszawy
9.05	do Kuluszek (od 1/VI do 15/IX) w niedziele i święta	7.21	„ Kuluszek
9.30	„ Tarnobrzega (przez Galkówkę-Słotwiny)	8.15	„ Kuluszek
10.35	„ Kuluszek (od 1/VI do 15/IX)	9.35	„ Częstochowy
11.50	„ Kuluszek (Warszawy)	10.40	„ Warszawy
14.25	„ Warszawy	12.35	„ Kuluszek (od 1/VI do 15/IX)
15.20	„ „	13.25	ze Skarżyska (Kamiennej)
16.25	„ Częstochowy	14.40	z Warszawy
18.05	„ Kuluszek	16.33	„ „
18.55	„ Warszawy (przyśpieszony)	19.55	„ Tarnobrzega
19.10	„ Skarżyska (Kamiennej)	20.25	„ Kuluszek
20.10	„ Warszawy	22.15	„ „
23.45	„ Kuluszek	22.45	„ Warszawy (pośpieszny)
		23.20	„ Kuluszek (od 1/VI do 15/IX) w niedziele i święta

Dworzec Kaliski.

Odejazd:		Przyjazd:	
2.01	w nocy do Ostrowa Wkp.	1.46	z Warszawy
3.14	do Warszawy	2.59	„ Ostrowa Wkp.
6.41	„ „ (pośpieszny)	6.33	„ Paryża - Berlina (pośpieszny)
7.14	„ „	6.38	„ Krakowa
8.00	„ Poznań	6.59	„ Poznań
8.10	„ Kuluszek	7.43	„ Łowicza
9.03	„ Kutna	8.43	„ Kutna
12.57	„ Poznań	8.53	„ Ostrowa Wkp.
12.04	„ Berlina - Paryża (luksusowy)	10.39	„ Warszawy
13.15	„ Warszawy (z Łodzi)	10.40	ze Lwowa
13.47	„ „	11.56	z Warszawy (luksusowy) w poniedziałki, środy i piątki
14.10	„ Kutna	12.44	„ Warszawy
15.25	„ Lwowa (przez Skarżysko)	13.32	„ Poznań
16.40	„ Sieradza (w soboty, niedziele, dni przedświąteczne i święta)	13.45	„ Kutna
18.35	„ Ostrowa Wkp.	18.05	„ Kuluszek
19.13	„ Warszawy, luksusowy (w poniedziałki, środy i piątki)	18.40	„ Poznań
19.38	„ Łowicza	19.05	„ Paryża - Berlina (luksusowy)
20.15	„ Kutna (Gdańska)	20.13	„ Kutna
20.35	„ Krakowa (przez Rokiciny)	21.43	„ Warszawy
21.58	„ Poznań	22.05	„ Kutna
23.14	„ Berlina - Paryża (pośpieszny)	22.10	„ Sieradza (w soboty, niedziele i święta)
23.58	„ Kutna	23.06	„ Warszawy (pośpieszny)

Chcesz kupić

MEBLE

wytworne, trwale, na najdogodniejszych warunkach

Wstąp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6



Fabryka luster i stolarnia

poleca w wielkim wyborze: trema, tualety i lustra z własnej stolarni, szlifierni i podlewni Tylko w moich zakładach można dostać najtaniej przy ul. Główniej 11 i Piotrkowskiej 255 za gotówkę i na raty do 5 miesięcy. NIKLOWANE wszelkich sprzętów domowych, fryzjerskich, chirurg., rowerowych itp.

JAN CANDRYK Łódź, Główna 11, Piotrkowska 255, tel. 59-03.

Sprzedaz szkła okiennego oraz szklenie budowli.

Chcesz spać i jeść spokojnie!

Pamiętaj i przypomnij wszystkim, że najlepsza miodowa muchołapka jest „MESRAP“

Muchołapka „MESRAP” nie wysycha
Muchołapka „MESRAP” wydaje zapach kwiatów
Muchołapka „MESRAP” przyciąga muchy
Za „MESRAP” przyjm. gwarancje do 3 lat.
Z muchołapki „MESRAP” muchy nie spadają!
Żądajcie tylko muchołapki pierwszej krajowej mechanicznej fabryki „MESRAP”!
Uwaga! Z muchołapki „Mesrap” muchy nie wpadają do jedzenia.
Spróbuj a podziękujesz! Wszędzie do nabycia.
Fabryka: Łódź, Cegielińska 68. — — — Wzory gratis!

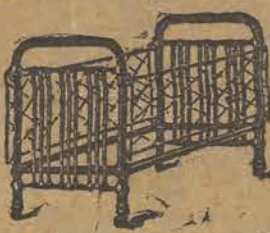


Zawiadamiam o przeniesieniu mojego interesu do gmachu Grand - Hotelu, przy ulicy Piotrkowskiej 72, tel. 37-54 i polecam

maszyny do pisania i do liczenia największym wyborze z wielkim rabatem.
Adolf GOLDBERG.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 58, przyjmuje od 9-11 5-7 po południu.



Wózki

sportowe na gumach z budkami od

21. 50

łóżka metalowe i polowe - Materace - Łodownie-łmywałki marmurowe

w najbogatszym wyborze na najdogodniejszych warunkach poleca najstarsza w Łodzi fabryka mebli żelaznych
J. B. WOLKOWYSKI SIEKIEWICZA 3/5
Narutowicza 11. — Firma istnieje od 1896 roku.
UWAGA: Wypożyczamy łóżka na letnie mieszkania.

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania

„BLASK”

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek niszczących białinę.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia

„Józefiny”

Szkola egzystuje od 1892 r.

Mistrzynie Cechu Łódzkiego i p. cechu Warszawskiego nagrodzona medalami złotymi na wystawach w Warszawie, Łodzi i Belgji oraz honorowymi dyplomami uznania.
— Łódź, ul. Piotrkowska 163. —

Po usunięciu przestarzałego systemu, nauka kroju prowadzona jest nowoczesnymi sposobami, nabywanymi obecnie zagranicą w Akademjach, dającym się zastosować do każdej mody. Nowy system modelowania i pasowania daje możliwość po ukończeniu kursu łatwo wykonywać wszelkie stroje damskie i dziecięce, nawet najmniej zdolnym. Po ukończeniu kursów uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe.

Kursy modniarstwa i haftu. — Dla przyjezdnych stanca zapewniona. Przy szkole pierwszorzędną pracownia ubiorów damskich.
Piotrkowska 163.

Dr. med.

LAJCHTER

Konstantynowska № 9
Tel. 49-66.

Stomafolog

Chor. szczęk, dźwiżeń, podniebienia — zębodołów i t. p. — Od 1 1/2—5. W niedziele i święta 9-11.

Dr. med.

Wolkowyski

Zachodnia 67. (Cegielińska 19)

Choroby skórne i weneryczne.

Leczenie lampą kwarcową. — Przyjmuje od godz. 4-8. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia, tel. 19-94

Odpis. Sprawa K. 105/1927 r.
Wyrok
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 28 stycznia 1927 r. Sąd Pokoju dla spraw o Lichwę Wojenną w Łodzi. Obecni: Sędzia Kopaczewski, rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonej Reginie Bulwie o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwę i zważywszy, że wina oskarżonej udowodniona na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwę, postanawia: Reginę Bulwę lat 44 za pobranie w grudniu 1926 r. oczywiście nadmiernej ceny za jabłka, skazać na grzywnę stu pięćdziesięciu złotych z zamianą, w razie nieściągalności na karę aresztu przez 3 tygodnie oraz na zapłacenie opłaty sądowej piętnaście złotych.

Dnia 14.III.1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny Odwoławczy wyrok powyższy zatwierdził i skazał R. Bulwę na zapłacenie 7 zł. 50 gr. opłat sądowych za II instancję.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju: (—) Kopaczewski.
Za zgodnością: Sekretarz Sądu: (—) S. Ostrowski.

Wojazerów

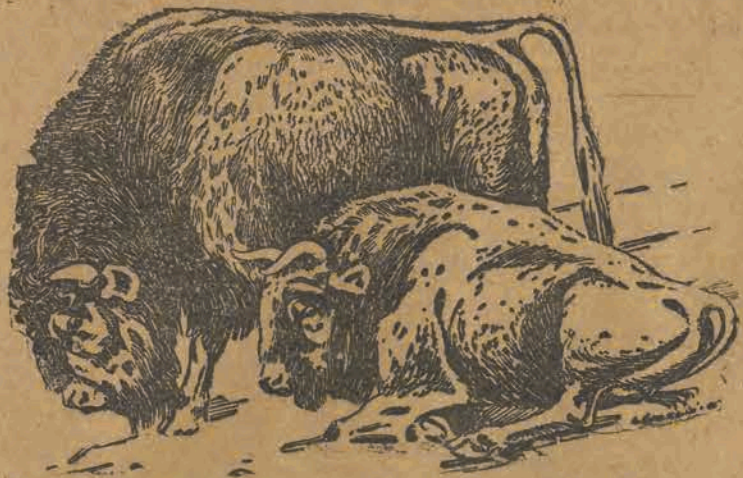
do działu sprzedaży książek na raty, poszukujemy na poszczególny powiaty Kongresówki i Galicji.

Dla energicznych i uczciwych jednostek otwiera się duże pole pracy gwarantujące przy pewnej inicjatywie i przedsiębiorczości zupełnie dostateczne dochody.

Reflektujemy tylko na kandydatów mogących wykazać się pierwszorzędnymi świadectwami i referencjami.

Reflektanci cechę nadsyłać swoferty z dołączeniem odpisów świadectw i referencji do „Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „Ruch” w oddziale w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 36.

Oferty bez dołączenia odpisów świadectw i referencji nie będą brane pod uwagę.



Ogród Zoologiczny w Poznaniu, doceniając wysokie znaczenie utrzymania wymierającego dziś zuba i gromadzenie literatury o tym typowym zwierzu puszczy Białowieskiej, wydał własnym nakładem DZIEŁO prof. D-ra Konrada Wróblewskiego Zubr Puszczy Białowieskiej

Książkę tę nabyć można w księgarniach lub wprost u
wydawcy. — Cena egzemplarza broszurowanego 15.— zł.,
w oprawie ozdobnej 20.— zł.

Do akt. 468/27 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski zamieszkały w temże mieście przy ul. Głównej 17 niniejszem obwieszcza, że w dniu 16 września 1927 r. o godzinie 10-ej rano odbędzie się w sali Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr. 115 sprzedaż przez publiczną licytację 3-ech 10dzkich nieruchomości położonych przy ul. Łomżyńskiej Nr. pol. 9 hip. 1055-c, Nr. pol. 11 hip. 1055-f, i Nr. pol. 13 hip. 1055-d należących niepodzielnie do Maksymiliana vel Maksa Seldla i Hugona Leopolda Wenskiego, zaś niepodzielnie połowa nieruchomości Nr. hip. 1055-f, prócz wymienionych właścicieli należy również do spadkobierców po zmarłej Katarzynie z Kellerów Graff.

a) Nieruchomości Nr. pol. 9 hip. 1055-c rep. hip. Nr. 3984 składa się z pustego placu przestrzeni 28 kwadratowych sążni (976,8 kw. metrów).
b) Nieruchomość Nr. pol. 11 hip. 1055-f rep. hip. 3587 składa się z placu przestrzeni 1981 kw. sążni, na którym są budynki: 1) parterowy budynek fabryczny murowany kryty papą długości 30 metrów, szerokości 8 metrów wysokości 3 metry składa się z pomieszczenia na kotłownię i drugiego pomieszczenia na dystylację, każde z tych pomieszczeń ma po 3 okna i po jednym drzwiach, 2) otwarta drewniana szopa oparta o mur graniczny z nieruchomości, kryta papą długości 4 try metry szerokości 3 metry wysokości 2 i pół metra budynki w dobrym stanie.

c) Nieruchomość Nr. pol. 13 hip. 1055-d rep. hip. 2849 składa się z placu długości 52 metry szerokości 21 metr, na którym znajdują się budynki: portiernia parterowa murowana kryta papą, z jednego przepierzonego ścianką drewnianą pokoju szerokości 5 metrów długości 6 metrów wysokości 3,20 metra, 2) murowany parterowy budynek fabryczny długości 10 metrów szerokości 6 metrów wysokości 8 metrów, kryty papą o 2-ach oknach i jednym drzwiach w którym budynek mieści się rozszczepialnia tłuszczów.

W budynku tym znajduje się drewnianych pięć kadzi i rezerwar do wody 3) budynek parterowy murowany długości 6 metrów szerokości 4 metry, wysokości 3 metry — mieści się w nim oddział tłuszczów 4) murowany parterowy budynek fabryczny długości 22 metry szerokości 6 metrów i wysokości 5 metrów, kryty papą z trzech górnych oknach (latarniach) w budynku tym znajduje się prasa hydrauliczna i kościół do gotowania mydła i transmisja. 5) Budynek fabryczny parterowy szedowy długości 21 metrów szerokości 9,70 metrów wysokości 4 metry, kryty w połowie papą w drugiej połowie oszkłoniętymi oknami, składający się z jednej sali mydlarni, w której znajduje się 3 kotły stożkowe do gotowania mydła stądnia z napędem do powyższej transmisji. 6) Budynek gospodarczy murowany parterowy długości 26 metrów, szerokości 4,5 metra, wysokości 2,5 metra, kryty papą z 5 oknami (latarniami) w dachu z 7 oknami bocznymi. Budynek ten podzielony przepierzeniami na 5 pokoiów, w którym mieszczą się kantory, częściowo skład. 7) Drewniany budynek parterowy długości 3,5 metra szerokości 6 metrów, wysokości 2,5 metra, bez okien kryty papą, w którym mieści się stajnia na konia i szopa. Wszystkie te budynki połączone są wspólnymi ścianami i tworzą kompleks fabryczny, z których wszystkie, z wyłączeniem portierni i budynku drewnianego, łączą się drzwiami.

Budynki w dobrym stanie — nieruchomość ta oszacowana została na 20.000 zł.

Powysze nieruchomości w zastawie ani we wspólnem z kimkolwiek i innym posiadane nie są, mają urzędzone ksiąski hipoteczne przechowywane w Wydziale hipotecznym w Łodzi i oznaczone wyżej wskazanymi numerami, wymienione pod lit. B, wymienione pod literą A połowa nieruchomości i cała wymieniona pod lit. C, są obciążone długami hipotecznymi na rzecz różnych wierzycieli w wysokości funtów szterlingów angielskich 614,15,1 i 1/2 i kosztami sądowymi w kwocie 1.760 zł. 35 gr., oraz sumą 19.000 dolarów, a ostatnia nieruchomość wymieniona pod lit. C prócz powyższych długów również jest obciążona sumą 3582 rb. wszystko to wyliczone jest w dziale IV odnosnych wykazów hipotecznych ścięgnięcia zaś prawo własności ełazy wieczyste ciążące te nieruchomości wyszczególnione w dziale III-ich rzeczowych wykazów hipotecznych prócz tego na wszystkich tych nieruchomościach ciąży podatek komunalny w wysokości 4.335 zł. 81 gr. 1/2. Podatek Skarbowy w wysokości 2314 zł.

Nieruchomości niniejsze zostały wystawione na licytację przez firmę Daniel Loeb w Rotterdamie za dług w kwocie funtów szterlingów angielskich w kwocie 614 15,1 1/2 i kosztami sądowymi, należące się do firmy Lajdel i Wenske na mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 7 października 1926 r. Nr. H. 846/26.

Licytacja rozpocznie się nieruchomością pod lit. A od sumy szacunkowej 4.000 złotych, pod lit. B. od 6.000 zł, pod lit. C od 20.000 zł, osoby zamierzające wziąć udział w licytacji obowiązane będą złożyć kaucję odpowiadającą dziesiątej części szacunku każdej z nieruchomości.

Akta sprzedaży ze znajdującymi się w nich dokumentami mogą być przeglądane w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Łodzi.

KOMORNIK
LEONARD NABOROWSKI.

Pierwszorządna Wytwórnia Mebli i Zakład Tapicersko-Dekoracyjny F. Drozdowski i S-ka, Łódź, Nawrot 23.

Rok założenia 1893. Telefon 43-14.
Właściciele: F. Drozdowski i W. Ereciński.
— Poleca po cenach najprzystępniejszych.
WYKWINTNE I TRWAŁE MEBLE.

Do wynajęcia

Letnisko

z całodziennem utrzymaniem dla inteligencji chrześcijan. — Wiadomość listowna (Księgarnia W-nej Kowalskiej — dwór w Smardzewie) albo na miejscu do stacji Smardz. kolejną 1 1/2 godz. a na miejsce do Smardzewa autobusem idącym w stronę Warty 8 minut.

Zdolni

ślusarze i kotlarze

miedzi mogą się zgłosić
ulica Kilińskiego Nr. 74/76.

Angielskie

Części Rowerowe



Łańcuchy
Pedaly
Piasty
Soporty kompletne
Komplety łańcuchów do ram i t. p.
dostarcza ze składu
Jen. Repr.

Brampton Continental
Warszawa, Zielna 32. Tel. 137-28.
Żądać wszędzie.

LETNISKO

W nowoczesnej, murowanej willi, w pięknym parku położonej od zaraz do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. Komunikacja tramwajowa. Wiadomość u Lek.-dent. R. Ritta Piotrkowska 126.

Uwaga.

Z powodu choroby sprzedaje natychmiast gospodarstwo 28-mo morgowe w całym komplecie. Urocznia miejscowość, ryby, woda, stawy. Cena podług ugody, miejscowości: wieś Chorzyszów, gm. Wodzisław, poczta Lutomiersk. K. Dąbrowska.

Potrzebni na wyjazd

praktykanci do instytucji państwowych z pełnem wyższem względnie ukończonym średniem (matura) wykształceniem, Oferty z krótkim życiorysem składaj w Administracji „Kurjera” sub. „Praktyka”. Początkowe wynagrodzenie od 160 do 190 zł.

Zakopane

pensjonat „Królewianka” poleca pokoje słoneczne z łożalniąmi oszkłoniętymi, pianino.

Czerwon Krzyż

— poleca —
wykwalifikowane pielęgniarki
na dyżury z chorych i na stałe posady. Ceny b. przystępne. Wiadomość: Piotrkowska 96. codziennie od 9—3, tel. 204.

Majster farbiarski

na wełnę do sztuk i przedzdy poszukiwany. Juljusza 17.

Do obsługi telefonu i do kontroli robotników - potrzebny

pomocnik portjera

władający językiem polskim i niemieckim.
Tow. Akc. Karol Steinert Piotrkowska 276.

Do akt. Nr. 49/27 r. Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski, zamieszkały w Łodzi przy Zachodniej, nr. 36, obwieszcza, że w dn. 28 czerwca 1927 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 123 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli należących do Lajba Wojdyśwastkiego, oszacowanych na 775 zł.
Łódź, d. 17/VI 27 r.
Komornik Tomaszewski.

Do akt. wykon. Nr. 147/27 r.
Komornik Tomaszewski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Józef Tomaszewski, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dn. 27 czerwca 1927 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Andrzeja nr. 38 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości składających się z mebli, należących do Stefana Czecha, oszacowanych na 870 zł.
Łódź, dn. 17.VI 27 r.
Komornik Tomaszewski.

Do akt. Nr. 749/27 r.
Komornik Tomaszewski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielińskiej nr. 54 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do Mordki i Małki małt. Freund składających się z mebli i t. p. ocenionych na sumę 5200 zł.
Łódź, dn. 15-VI-27 r.
Komornik L. Wąsowski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do Siny Sęp sa, składających się z mebli ocenionych na sumę 1425 zł.
Łódź, 15-VI-1927 r.
Komornik L. Wąsowski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5-go lipca 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr. 70 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do Siny Sęp sa, składających się z mebli ocenionych na sumę 1425 zł.
Łódź, 15-VI-1927 r.
Komornik L. Wąsowski.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Konstany-nowskiej nr. 43, odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do Judy Moszka Tiberka, oszacowanych na sumę 520 i 560 zł.
Łódź, dn. 11/V-27 r.
Komornik T. STANISZ.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej nr. 3 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1927 r. od godz. 10-ej rano w domu nr. 9 przy ul. St. Wólczańskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości należących do firmy „Goński i Engelman” składających się z przedzdy strzechgarowej sgrzebnej oszacowanych na zł 6300.

Obwieszczenie.

Spis rzeczy i szacunek tychże przedzdy strzechgarowej sgrzebnej oszacowanych na zł 6300.
Łódź, d. 18/V-27 r.
Komornik Rafał Sakkilari

Beczki

od smoły i oliwy poszukuje celem kupna
Zgłoszenia przyjmujcie Zastępcą firmy Impregna-cja Bydgoszcz — Grand Hotel — Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 72.

Hel-Kuźnica

Pełne morze, 2 plaże, pensjonal, taras, kuchnia warszawska. Ceny przystępne. Zgłoszenia: Puck Szydarowska.

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedziele i święta od 11 do 1-oj. Tel. 48-62 6-go Sierpnia 1

Dr. med. I. Weinberg

Chor. wewnętrzne spec. płuc i serca. Naświetlanie lampą kwarcową. Cegielniana 47. Tel. 26-02. Od 3-4 i 8-9 W Lecznicy na Wólce od 4-5-ej.

Dr. med. S. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11 Tel. 37-43 Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęcia: 9—11 g. rano — 5 1/2—7 1/2 po południu oprócz świąt. Panie 5—6 po poł.

Dr. STUPEL

Szkołna 12. Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8—9 wiecz.

Dr. med. Niewiażski

Siemkiewicza 34. Tel. 59-40. Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 8 popołudniu.

Dr. med. G. Rydzewski

b. lekarz Syp. św. Łazarsa. choroby skórne weneryczne Zamenhofska L. 6 od 6-8. niedz. 10-12

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywomem. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr. Rózaner

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznie słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-93. Przyjmuje od 8-10 i od 5—8. Dla pań oddzielnie poczekalnia.

Rządca administrator.

lat 39, posnańczyk, siła pierwszorzędną inteligentny — wykształcony, poszukuje od 1 lipca posady. Oferty Smardz, właściciel Hotelu Polskiego.

Rep. E. Nr. 414-27 r.

Obwieszczenie Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Waclaw Walter z Brzezina zamieszkały na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że d. 27 czerwca 1927 r. o godz. 10 r. w Smolcach gm. Bratoszewice odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości należących do Jana Necla a mianowicie: inwentarz żywy i martwy ocenionych na 4400 zł Brzezina d. 14/VI 27 Komornik Waclaw Walter

Na wypłatę obuwia, franki, jedwab swetry

oraz wielki wybór galanterji i manufaktury. Krawiec namieszca Piotrkowska 97 III wejście i piętro P. Charl.

Odpis. Sprawa K. 106/1927 r.

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Dnia 8 lutego 1927 roku.

Obecni: Sędzia Kopaczewski, rozpoznawszy sprawę przeciw oskarżonemu Chaimowi Diamentowi — o przestępstwo określone w art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwie i zważywszy, że wina oskarżonemu udowodniona, na mocy art. 119, 122, 123 U. P. K. i art. 19 cz. 1 Ustawy o lichwie, postanawia: Chaima Diamenta za pobranie oczywiście nadmiernej ceny za jabłka w grudniu 1926 r. skazać na grzywnę 200 (dwustu) złotych z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez trzy tygodnie oraz na zapł. opłaty sądowej 20 zł. Dnia 30.III.1927 r. Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Karny Odwoławczy wyrok powyższy zatwierdził i skazał oskarżonego Diamenta na zapłacenie 10 zł. opłat sądowych za II instancję.

Wyrok nieostateczny. Tryb i termin zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju: (—) Kopaczewski. Za zgodność: Sekretarz Sądu: (—) S. Ostrowski.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nowa i wyżywienie

Maturzysty przyjmie kondycje. Łaskawe oferty sub Maturzysty... Maszyna do szycia do sprzedania... Młody nauczyciel korepetytor... Młoda krawcowa... Młody technolog... Młody technik... Młody technolog... Młody technik... Młody technolog... Młody technik...

Wielka maszyna podczołniczych cieni... Samochód 6-cio osobowy marki Adler... Potrzebny uczeń na praktykę... Poszukujemy 2-ch praktykantów... Potrzebna podprzeźna do pracowni... Potrzebna drukarnia... Potrzebna biuroliстка... Poszukiwane... Lokale i mieszkania... Pokoje słoneczne... Poszukuję natychmiast pokoju... Poszukuję pokoju wprost od gospodarza... Poszukuję pokoju wprost od gospodarza... Poszukuję pokoju wprost od gospodarza...

Przedam gospodarkę 23 morgi... Przedam plac z ogrodem owocowym... Kłopoty gotowej pół miliona... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy...

Przedam tanio 2 place w Rudzie Pabjanickiej... Przedam plac z ogrodem owocowym... Kłopoty gotowej pół miliona... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy...

Przedam tanio 2 place w Rudzie Pabjanickiej... Przedam plac z ogrodem owocowym... Kłopoty gotowej pół miliona... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy...

KREM BRZOZOWY. Najskuteczniejszy środek do udelikatnienia i odświeżenia skóry, oraz przeciwko PIEGOM I OPALENIOM. - Stoik Zi. 1.50 - PERUIN. Ostatni wyraz kosmetyki lekarskiej w pielęgnowaniu włosów. Usuwa łupież, wzmacnia cebulki. Flakon Zi. 2.75. Do nabycia: Skł. Apteczny M. Rzewski, Andrzej 2. M. Pływacki, Andrzej 11. S. Pływacka, 6-go Sierpnia 2. K. Stoczek, Zawadzka 19. A. Dietel, Piotrkowska 157. S. Romanowski, Piotrk. 259. H. Winawer, Zgierska 1. Z. Altstadt, Brzeszewska 48. Epstein Rzgowska 5. Perfumeria „KOSMOS” ul. Piotrkowska Nr. 60 - także: Wody kolońskie, kwiatowe, perfumy i inne wyroby Fabryki „LECH”.

Przedam tanio 2 place w Rudzie Pabjanickiej... Przedam plac z ogrodem owocowym... Kłopoty gotowej pół miliona... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy...

Przedam tanio 2 place w Rudzie Pabjanickiej... Przedam plac z ogrodem owocowym... Kłopoty gotowej pół miliona... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy... Potrzebna dobra podprzeźna... Potrzebni z doli ceglarnicy...

Table with 2 columns: Konto czechowe, P. K. O., and other account types. Rows include 'W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20', 'Dla robotników', 'Na prowincji', 'Zagranicą', 'Odnoszenie do domu'.

Table with 2 columns: Przed tekstem, W tekście, Za tekstem, Nekrologi, Komunikaty, Zwyczajne. Rows include '40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)', '40', '30', '30', '30', '8', 'Drobne 10 gr., poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz'.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie... Firmo zagranicę o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracyjnych nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno w druku jak i odręcznych redakcja nie zwraca.

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego“.

Rok II.

Łódź, dnia 19 czerwca 1927 roku.

Nr. 25.

Z cyklu: „Teatr“.

CZŁOWIEK SERCA.

(W roku Sprowadzenia Prochów Twórcy Narodowego Dramatu).

Kiedy w listopadowy wieczór 29-dnia, 30-roku ruszyła Warszawa do walki „za wstyd, za lata niewoli, za lata łez“, to pierwszy głos poetyczny, który dał słyszeć się ludowi, był śpiewem Słowackiego, wskrzesającym „dawna wojenna pieśń Polaków, najdawniejszy zabytek ich mowy.“

Pieśni — (odezwy rewolucyjno-patriotyczne) — jakimi Słowacki poparł wybuch 29 listopada wysunęły i rozgłosyły po raz pierwszy imię młodego pieśniarza.

Więcej: poeta wziął udział w ruchu rewolucyjnym, przyłączając się do robót politycznych.

Powstanie osłabło i zgasło. „Wolności pienie wzruszyło zimnych granitów Nowy“, nie powstrzymało jego twórcy od dobrowolnej emigracji z Polski. Ósmego lutego 1831 roku Słowacki opuścił Warszawę z wiedzą Rządu Narodowego.

Poeta przebył w Londynie cały miesiąc i widział tam realizację scenicznych sztuk Szekspirowskich. Szekspir też spotęgował zmysł sceniczny genialnego twórcy dramatu narodowego.

Z początkiem września 1831 r. przybył Słowacki do Paryża, aby podzielić losy emigracji polskiej.

W Paryżu wydał gotowe od listopadowego wieczoru pierwsze dwa tomy swoich poezji. Utwory w stylu przedrewolucyjnej Warszawy, tutaj na gruncie paryskich „potępięcych swarów“, raziły pewnym anachronizmem. Tragiczna naroda doła potrzebowała innego pokarmu duchowego. Mickiewicz, uznając tomiłków tych formy wspaniała i kunszt słowa, treści wewnętrznej odmówił pełnego znaczenia. Poezję Słowackiego nazwał „Kościołem, w którym nęma Boga“.

Nieprowadzenie Słowacki odczuł boleśnie. A tu ku zupełnej jego niespodziance (S. mniemał, że „Adam bardziej już ostygł w poezji“) ukazała się w listopadzie 32-roku III część „Dziadów“, w której Mickiewicz ugodził w doktora Becu, ojczyzna Juliusza, podejrzewając o wrogię odnoszenie się do młodzieży w procesie Filaretów. Jakim był Becu w rzeczywistości nie wchodzi.

Słowacki początkowo chciał strzelać się z Adamem, ale od zamiaru tego odwrócił go Skibiński. Rozżalony poeta opuścił Paryż.

Z Paryża udał się do Szwajcarii. Zmienne warunki bytu i upragniony spokój sprawiły, że fala gniewnego odruchu opadła na jeziorze srebrzystym, gdzie „fala była taka pusta“.

Poeta zaczął zastanawiać się nad niepowodzeniem swoich utworów, nad swoim stosunkiem do Mickiewicza i przyznał:

„...pokazałem się po raz pierwszy jako artysta ludzom, którzy o artystostwie nie myśleli, ważna i okropna, rzeczywista

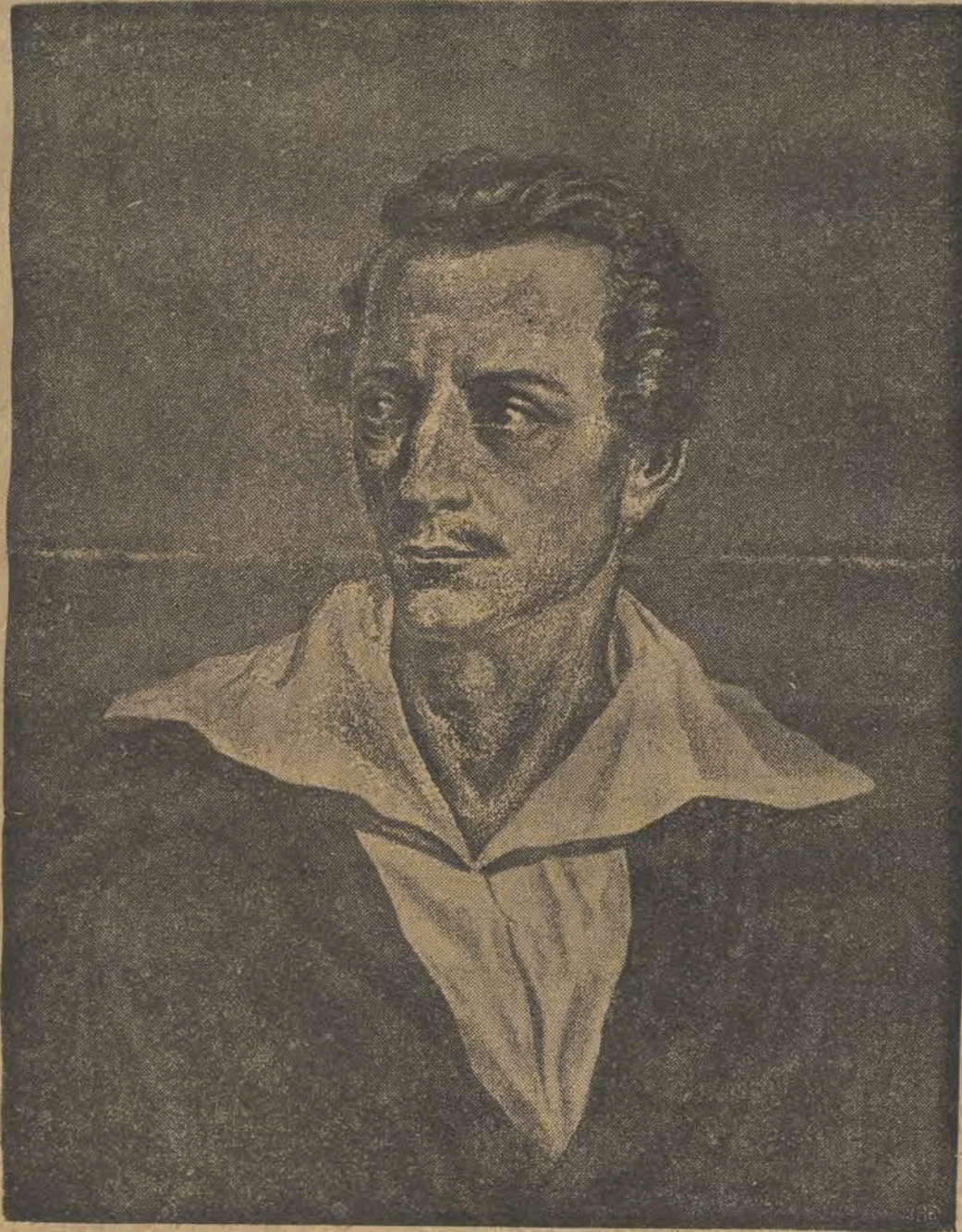
tragedja zajęci“. Mickiewiczowi postanowił rzucić wyzwanie.

Słowacki obrał szlachetny rodzaj zemsty. Postanowił stworzyć dzieło, któreby przyćmiło wówczas najwspanialszy

było rady, pociechy, kierunku, nastąpił fakt, współubiegania się trzech wieszczów romantyzmu o przewodnictwo duszy narodu.

Mickiewicz znalazłszy w idei chrze-

„Że nie wiem, gdzie się w mogile położę —
Smutno mi Boże!“.



Juliusz Słowacki.

utwór Adama — „Dziady“, ukazując treścią myśl żywotną dla społeczeństwa.“

Kiedy po klęsce roku 1831 całe czujące i myśjące społeczeństwo spragnione

ściłańskiej odpowiedź dla siebie, przedstawił Polskę jako niewinna ofiarę antychrystowej przemocy zaborców i wierzył, że Opatrzność nie pozwoli zginąć idei wolności, propagowanej na świecie przez emigrantów polskich, podobnie jak nie zaginęło Słowo Chrystusa, po jego śmierci rozniesione na cały świat ustami apostołów.

Słowacki przeciwnie. Już dawniej w „Lambro“ pisał:

„...Wyście odważni, lecz na pół otrucia,
Wyście przywykli zabijać od czucia
I zmartwychwstawać, lecz pół zmartwychwstaniem

Wiecznie okuci w żelazne ogniwa...“

Wierze Mickiewicza przeciwstawiwszy poezję własną postanowił nie działać. Z myślą o współzawodnictwie napisał „Kordjana“.

Prace rozpoczął około marca 1833 r., skończył w grudniu 1833. W druku ukazał się poemat w marcu 1844 roku. Po raz pierwszy wystawiony w Krakowie w drugiej połowie listopada 1899 r. za dyrekcji Józefa Kotarbińskiego.

Kordjan od łacińskiego: cor-cordis-serce a zarazem prawie anagram Konrada, miał być pierwszą częścią zamierzonej trylogii.

Zamiaru tego poeta nie wykonał. Napisał tylko część pierwszą, zatytułowaną: „Spisek koronacyjny“.

To historyczne oparł na jednym z rozdziałów pamiętnika emigracyjnego Adama Gurowskiego, w którym autor opowiada o projekcie zamordowania cara w czasie jego przybycia na koronację do Warszawy w maju 1829 roku.

Słowacki z opowiadania Gurowskiego (podobno nieprawdziwego) wysnuł scenę spisku koronacyjnego.

Dramat rozpoczął „Przygotowaniem“, w którym przejęte z „Makbeta“ czarownicy przy pomocy szatanów stwarzają dla Polski powolnych lub niemądrych kierowników politycznych, cały tłum zniewieściałych rycerzy, zgraję krzykaczy i warcholów.

Nie „Przygotowanie“, nie prolog nawet, w którym poeta zapowiada, że widok Polski rycernej, którą on wskrzesi, zbudzi naród do nowego życia, są wstępem utworu, lecz spowiedź samego Juliusza w „Godzinie myśli“.

„Tam... w ciemnej szkolnej sali siedziało dwoje dzieci...“

Młodsze wiekiem, natchnieniem dało myśl skrzydlata... poznało miłość.

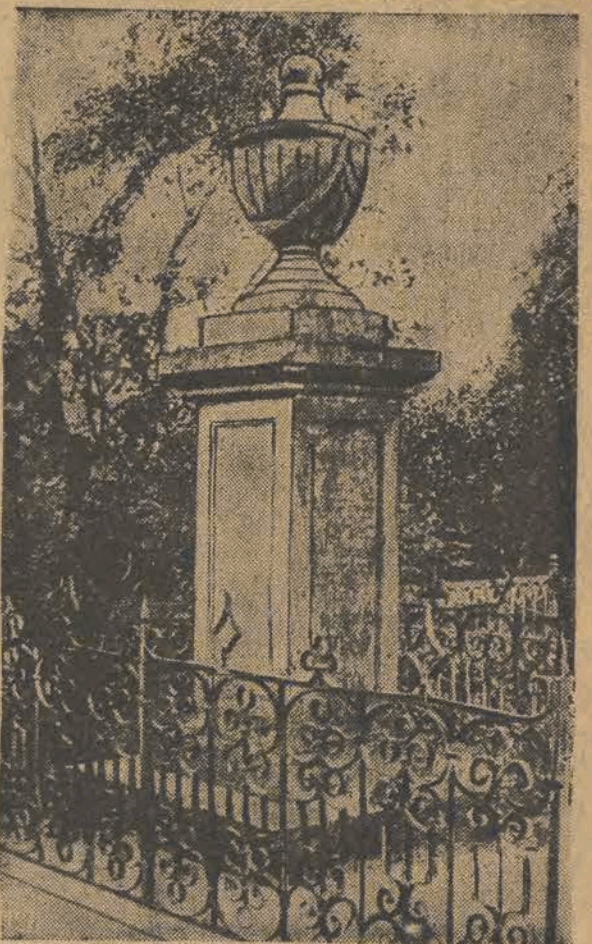
Tam...
Zabite głodem wrażeń, jedno z dziecił kona.

Adrugie z odwróconem na przeszłość obliczem rzuciło się w świat ciemny...“

Ten tedy „romans życia“ jest właściwym prologiem i daje klucz do poznania Kordjana - człowieka serca i zarazem jest udręmatyzowanym aktem I-szym, części I-szej.

II-giemu aktowi I-szej części Słowacki dał tytuł: „Wedrowiec“.

Wedrowiec rozgrywa się w roku 1828. Już tytuł wskazuje, iż „blade ucać dziecko rzuci się w świat ciemny“ w pogoni za jakąś wielką myślą. Przy zetknięciu się z rzeczywistością w trzech kolejnych scenach: w Anglii, u papieża i kochanki, marzenia przysną. Wreszcie z lodowych szczelin Mont - Blanc powstaje ułkany z mgieł duch dowódcy wojsnych Szwajcarów, który bohaterским zgonem sparaliżował zamiary wrogów. Zgon ów usymbolizował Kordjan - Słowacki z Polska, w której widzi owego bohaterского Szwajcara ze względu na sparaliżowanie przez wybuch listopadowy zamiarów Rosji, skierowanych przeciw rewolucyjnej Francji. Kordjan wierzył, że Polska, jak



Grobowiec matki Słowackiego w Krzemieńcu.



Lyceum Krzemienieckie, którego wychowankiem był Słowacki.

ów dowódca rzucił się na miecz największego wroga wolności i zgonem swoim wolność tę okupił.

Spisek koronacyjny — to tytuł aktu ostatniego. Akt ten obejmuje sceny dziejące się w służących raczej do charakterystyki pewnych warstw ówczesnego społeczeństwa polsko-rosyjskiego.

Z chwilą gdy Kordjan znalazł się w kraju, wziął czynny udział w spisku. Zmach miał wykonać Kordjan, który, jako żołnierz ze szkoły podchorążych, sprawował wartę na Zamku warszawskim. Z niepospolitą siłą i prawdą odtworzona walka wewnętrzna rozgorączkowanego spiskowca kończy się upadkiem jego i omdleniem. Scenę tę rozświetlają „Listy Słowackiego do matki”. W szczególności list z dnia 27 października 1833 roku. W liście tym Słowacki określa imaginację jako źródło swych nieszczęść i wszelkiego szczęścia na ziemi. Drugą tajemną jego ducha, to nieskończona niespokojność, która widzi wszystkimi zmysłami.

Zakończmy scenę: Cesarz zbudzony łoskotem upadającego ciała, wychodzi ze swej komnaty i potyka się o ciało omdlałego wartownika. Domyśla się, że to brat jego W. Ks. Konstanty nastawiał na jego życie. Car przywołuje straż i każe Kordjana rozstrzelać.

Na tej scenie kończy się „Kordjan”. Z chwilą ta Kordjan schodzi na plan drugi, a akcja dalsza polega na umiejętnie wyzyskanej historycznie i psychologicznie uzasadnionej kolizji między carem a w. księciem.

Z wielką siłą dramatyczną skreślony spór dwóch braci, kończy się aktem uległości Konstantego, wywołującym ze strony cesarza ulaskawienie dla skazanego na rozstrzelanie Człowieka - serca.

Scena zaś ostatnia pozostawia widza w niepewności, czy adiutant księcia zdążył przynieść ulaskawienie przed wykonaniem egzekucji.

Kordjana, jak już wspomniałem, Słowacki pisał Sz myślą o współwzrostach z Adamem. Dał mu więc kształt „Dziadów”, kształt dramatu fantastycznego. Więcej... nakazał bohaterowi swemu otrzaskać się z cierpieniem osobistych i rozgorzeć miłością ku ojczyźnie z różnicą, że bohaterowi dał pole czynu. Podobnie, jak Konrad - Gustaw i Kordjan ma osobiste rysy twórcy. Drugi i pierwszy daje obrazy ówczesnego społeczeństwa polsko-rosyjskiego. Różnica jest zasadnicza.

Słowacki przedstawił w poemacie naród namiętnie kochający ojczyznę, gotowy do poświęceń, ale niezdolny do męskiego, dobrze obmyślanego czynu. Tragedię swoją, emigranta, uważał poeta za typową „wieku naszego, wieku bezskutecznych usiłowań” i wykazał, że zarówno Konrad, jak i jego odpowiednik Kordjan, pomimo zapалу i poświęcenia, nie mogli stać się bohaterami działającymi.

I oto stajemy przed zagadnieniem sceny zatytułowanej: „W szpitalu warjatorów, która umyślnie schowałem na koniec.

Wiemy, że poeta słowa ostatniego nie wyrzekł, nie napisał dalszych części trylogii. Komuż więc przekazał „myśl wielką”, o którą Boga prosił Kordjan? Przekonuje nas o tem scena, co tylko cytowałem, w której Kordjan mówi do Doktora:

„Słuchaj, powiedz szczerze, czy nie widziałeś nigdy człowieka - anioła?”

Co swe cierpienia ludom przynosi w ofierze

I grómpm spadającym wystawia cel czoła...

I śmierć za Zbawiciela ponosi przykładem, za lud cierpiac...”

Tym oświeckiem myśl wielkiej stał się Anelli, w którym Słowacki pomieścił to, co pierwotnie przeznaczył do części ostatniej trylogii o Kordjanie (druga miała obejmować powstanie listopadowe).

Tam — w szeregu obrazów pełnych niewypowiedzianego smutku, roztoczył tragiczne dzieje wygnañców, którzy rozdanej niezgoda, dreczą się nawzajem, dopóki ostatnich z nich Bóg nie pokarze śmiercią za bluźnierstwo. Z pośród wszystkich, jeden Anelli jak lilja czysty, o sercu pełnem miłości i litości dla ludzi został przez Boga wybranym na ofiarę za grzechy narodu. Anelli wprawdzie umrze, ale po jego śmierci „rozwidni się wielka zorza”, a z zorzy tej „wystąpi rycearz zbrojny cały” i ogłosi światu godzinę wołania!...

Dla całego szeregu pokoleń, które musiały kryć się ze swymi uczuciami i cierpieć w milczeniu, myśl części III-iej trylogii o Kordjanie (zamknięta w Anelli) stała się pokoleń tych wyrazicielem. W Anelli (jakgdyby część ostatniej trylogii Kordjana) zamknął Słowacki te myśli głębokie i przeczucia wieszce, których Spisek Koronacyjny nie posiadał, a które miały rozświetlić nam drogę.

....I wyżej porywać dusze,
A żadnej ziemi nie skalać,
Ale wszystkie pozapalać
Na nowo wieki i czyny!”

Przeszło ćwierć wieku minęło od premiery „Kordjana”, a „atmosfera niedowierzania i głuchej niechęci” z jaką przystępowano do pierwszej realizacji, zamieniła się na jeden z największych sukcesów. „Kordjan” powtarzany wielokrotnie, stanowi ozdobę podstawowego repertuaru scen polskich.

Józef Kotarbiński w dziele swem „Zesłańcowej ufudji” mówi o tem przedstawieniu: „premię rozpoczęła się wśród nastroju niezwyklego zaciekawienia. Publiczność słuchała skupiona. Czuł było, że wytwarza się harmonia pomiędzy sceną a widownią. Czarowała melodia cudownego języka, umosił się czar fantazji. Zagrała egzaltacja bohatera w scenie spisku. Gdy w scenie rewji ukazało się polskie wojsko, znakomity St. Tarnowski zasłonił oczy rękoma, głęboko do łez wzruszony”.

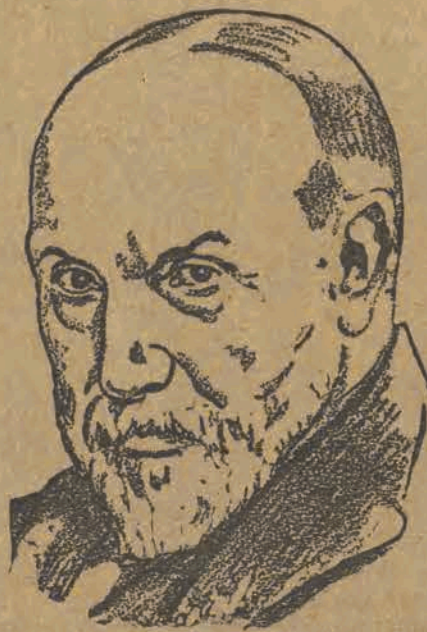
Poeta zatriumfował!..

Kordjana grał wówczas Tarasiewicz, Grzegorz — Sępowski, Laure — Przybyłko, księcia — Knake-Zawadzki, cara — Kotarbiński. W Warszawie po raz pierwszy wystawiony w Teatrze Polskim 28 stycznia 1916 roku w reżyserji Sosnowskiego, w obsadzie ról: Węgrzyn (Kordjan), Szobert (Grzegorz), Dunin (Laura), (w. książę) Sosnowski, grany był 34 razy.

Wznowiony 4 kwietnia 1922 r. w Teatrze Bogusławskiego za dyrekcji B. Gorczyńskiego w pięknej inscenizacji Konstantego Tatarakiewicza z Węgrzyńcem w roli Kordjana, z Janowskim i niżej podpisanym w roli Grzegorza, Wodzińska — Laura, Przystańskim (car), Staszewskim (książę) utrzymywał się przeszło miesiąc na scenie. W Łodzi Kordjana grał Krasnowiecki, w Poznaniu Bracki.

Realizacje „Kordjana” widziałem różnie i w różnych brałem udział, ale utarła się krakowska, ukazująca widom „Spisek koronacyjny” w dziesięciu obrazach.

Pirandello,



znany w Polsce literat włoski, jeden z pierwszych kandydatów do tegorocznej nagrody literackiej Nobla.

w kolejności: W domu rodzinnym. U Violetty. Na szczycie gór. Przed Zamkiem Królewskim. Spisek. Zamach na cara. Parada na placu Saskim. Więzienie. Spór mocarzy. Na polu Marsowym.

Dziwne, ale inscenizacja Kordjana pociągała mnie od lat najmłodszych, kiedy

to jeszcze — dziecko prawie — w czasie świąt Wielkiej Nocy — w saloniku rodziców graliśmy scenę więzienną „Spisek koronacyjny”, a potem na zaproszenie szkoły realnej w r. 1910 wystawiłem dwa fragmenty z „Kordjana”.

Lata upłynęły od moich młodzieńczych inscenizacji. Znalazłem się na pierwszej scenie polskiej w teatrze na Wołyniu i znów zetknąłem się z dziełem Słowackiego.

O mojem ujęciu Kordjana pisałem wówczas (lutu 1926) w jednym z numerów „Życia Wołynia”. Całość widowiska ująłem w 7 obrazów, odstępując od przyjętej inscenizacji przez opuszczenie sceny w willi włoskiej, przed Zamkiem i sceny ostatniej. Opuszczenia motywując odpowiednio.

Największą trudność nastreczył obraz „Parady”. Zwykle radzono sobie tak, jak zapoczątkował w Krakowie Spitzlar. Według głośnego obrazu Rosena malowano głąb sceny, ujętą w ramę domów na froncie. Przed tylną dekoracją ustawiano tłum wojska, malowany na kilku równoległych fermach. Na przodzie wycinał z dykty, dwa szeregi statystów - czwartaków. Z jednej i drugiej strony rozplanowywano lud warszawski, środek zajmował Car i w. książę ze swą oficj. rów.

Zgodny z założeniem mojej inscenizacji (ażeby nie odrywać widza od tego, co mówi się na scenie, gdy słowo, stanowiącemu rdzeń i istotę teatru, oddałem pierwszą rolę) wyobraziłem sobie dawny odwach „Pod białym orłem” z widokiem na plac i parade odbywającą się za sceną. Na scenie w. książę i car ze swą, za sceną, chór, rytmicznie wypowiadający swoje kwestje.

W ten sposób stanawszy na gruncie stylizowanej syntezy wygrałem scenę zbiorową, bo jeżeli już jest tłum na scenie, to niechże najostatniejszy statysta do stroi się do swoich protogonistów, jak do bra zgrana orkiestra symfoniczna.

Przedstawienie było przyjęte nader przychylnie przez publiczność i prasę.

Słowacki raz jeszcze poprobuje wcielić swego stosunku do dziejowej przeszłości w postaci, która będzie jakby Kordjanem z końca 18 wieku, jakby jego echem — w Horsztyńskim.

Niechże w dniach kiedy przyjmowałem, będziemy powracające z Francji prochu Wieszcza, nikogo nie zbraknie przy roz-pamiętywaniu słów wielkiego poety dramatyznego, ojca sztuki nowoczesnej w literaturze naszej, bo tylko powiew romantyzmu odświeży zgaszczoną atmosferę współczesnego teatru.

Gwido Trzywdar-Rakowski

Łódź, w czerwcu 1927 r.

JÓZEF PASZTOR.

W expressie.

(Jeden z większych dworców prowincjonalnych. Małżeństwo wsiada do pociągu. Maż ma około 38 lat, żona mniej więcej 30. Numerowy odychając ciężko dźwiga bagaż wsiad za nimi).

MAŻ (próbując otworzyć drzwi pierwszego przedziału): Może tutaj? Co to, zamknięte? (Do konduktora). Niech pan będzie łaskaw otworzyć ten przedział.

KONDUKTOR: Nie mogę, niestety. Przedział ten jest zarezerwowany. (Cicho) Dla młodej pary zdaje się.

MAŻ (obojętnie): Tak?

ZONA: Przedział sąsiedni w takim razie?

KONDUKTOR: Proszę bardzo. Dwa miejsca w nim zajęte przez panów, którzy na następnej stacji wysiadają. W tej chwili są w wagonie restauracyjnym.

Małżeństwo siada w przedziale.

ZONA (zdejmując kapelusz, oddychając z ulgą): Gdybyż oni zostali w restauracyjnym wagonie! Jestem nieco zmęczona. (Spostrzega w korytarzu pociągu mezczyznę mijającego przedział — zaskoczona i przejęta): Widziałeś? To był Terner.

MAŻ (nagle podnosi głowę do góry): Terner? (Ironicznie): Ależ na szczęście! Reczę że za dwie minuty tu będzie.

ZONA (patrząc z wymówką na męża). Nie zauważył mnie przecież.

MAŻ (wpatrzony w gazetę z napi-

skiem). Wyczuł napewno twoja obecność. Zobaczysz, że za parę minut do nas przyjdzie.

ZONA (poważnie): Powiedz mi, Gieńku, dlaczego teraz jeszcze dreczysz mnie tem?

MAŻ (z krótkim śmiechem: Ja cię dreczę?

ZONA: Tak. Nie możesz mi darować, że oprócz ciebie inny jeszcze mnie kocha. Nie jestem przecież brzydka. A Terner starał się nawet o moja rękę. On naprawdę mnie kochał. (Wygłąda oknem).

MAŻ (nerwowo): Możesz i ty go kochać?

ZONA: Widzisz, jakis ty niemądry! Nie wyszłabym była z ciebie zamaż wówczas.

MAŻ: Z takim pietyzmem mówisz zawsze o miłości Ternera...

ZONA (patrząc mężowi w oczy): Nie — o nim mogę myśleć inaczej, jak z głębokim szacunkiem tylko. Jego zachowanie w moim względem było zawsze uszanowanie pełne i godności. Gdy mu oznajmiłam, że żona jego zostać nie może, usunął się bez słowa, ale nie przestał mnie kochać. Wiem o tem.

MAŻ (złościwie): A tobie się to podobają naturalnie!

ZONA: Niech ci na to odpowie inna kobieta. Pierwsza lepsza. Przekonasz się wtedy czy istnieje pod słońcem kobieta, obojętna na miłość mezczyzny!

MAŻ (niespokojnie się ruszając): Uważam to za zbyt ciche. Badź co badź jesteś moja żona i sadzę, że chyba mnie kochasz.

ZONA (powoli): Kocham cie, oczywiście.

MAŻ: Dlaczego w takim razie żywisz w sercu stare wspomnienia uczuć, które w twojej duszy nie miały — jak twierdzisz — echa. To mnie niepokoi. Nie znanzy to wcale, że jestem o Ternera zazdrośny! Śmieszne doprawdy! Możesz mieć jednak chwile, w których tkliwiei o nim myślisz. Dlatego właśnie, że cenisz przywiązanie jego do siebie, jego miłość. Mogą być chwile, kiedy dusza twoja trochę do niego należy.

Zona (śmiejąc się, mówiac pieszczotliwie): Głupstasku! (cieplem spojrzeniem patrzy przed siebie).

MAŻ (porywczo): Tak jest jak mówie. Ostatnie miłość w codziennem małżeńskim pożyciu nie zupełnie jest podobna do okresu pierwszych upojen i wyidealizowana miłość Ternera staje ci przed oczami. Oto mi chodzi właśnie. Wtem sek. (Umilka na chwile. Zona nie odpowiada). Zawsze mi drażniło ilekroć łagodny swój wymowny barani wzrok utkwił w tobie. Nie zapomnę naszego ze szlornego pobytu w Tatrach. Terner ta tajał niemal. Nie mógł się twej postaci ruchi, uśmiechowi twemu napatrzeć. Jak psak snuł się za nami.

ZONA: Powiedz jednak, czy nie odnosił się zawsze z należytym szacunkiem do mnie? Jego zajęcie moja osoba nie ubliżało cię w żadnym razie.

MAŻ: Ale czyżby mi już chwilami, rozdrażniało. Jego bezinteresowność utrzyła mnie niemal. Doznawałem wrażenia, że wzrok jego o przebaczenie mi prosił, o darowanie mu, że ośmiela się ciebie kochać. Jak gdyby błagał mnie, abym go przy nas znoził...

ZONA (podnosząc wzrok rozumny i snym na męża): Czestowales go mimo to najlpszymi swymi cygarami. Na szampa na go zapraszales. Pamiętasz ów wspaniały wieczór w Ezorba? Tryskales horem! Byliśmy podchmieleni nieczystając od stołu. Pokój nasz przesycał balsamiczną woń jedliny. Biedny Terne tymczasem... Od kelnera dowiedziałam się nazajutrz, że do rana przeszedział przestole, wachając zapomniane przezemnie kwiaty...

MAŻ (młczy).

ZONA (spogląda w korytarz; rumiejąc się nagle, zrywa się z siedzenia i wzbiera na mowę do męża): Widziałeś? Terner — jakaś dama! Z młodą, piękną damą!

MAŻ (wstaje, podchodzi do drzwi przedziału, otwiera je wychodzi na korytarz i mówi zwróconą twarzą do wnętrza przedziału): Nikogo niema. Pewnie poszli do wagonu restauracyjnego.

ZONA (zamyślona): Terner i młoda dama?

MAŻ: Może jakaś kuzynka?

ZONA (przedko, otrząsając się z zamyślenia): Nie, to nie krewna!

MAŻ: Z czego o tem wnosisz?

ZONA: Widziałam. Tak ciepło, z jakim cieniem patrzył jej w oczy! Ale żeby Terner... (Nagle wychodzi na korytarz, zabiega przez uchylone drzwi do sąsiedniego przedziału. Przestraszona). Stąd wyszli! (Czerwieni się po same uszy). Więc oni!

MAŻ: Młoda para?

ZONA (zdecydowanym ruchem otwiera na roście drzwi sąsiedniego przedziału. Zmieszczona): Patrz, bilet wizytowy

Z życia wielkiego wynalazcy. Młodość Tomasza Edisona. *)

Niezwykłe koleje życiowe światowej sławy wynalazcy, wielkiego Tomasza Aloy Edisona, stanowią od szeregu lat fałszywy temat dla całej plejady autorów, biografów, dziennikarzy itd. Nie wszystkie te jednak świadectwa współczesnych interesujących się karierą naukową Edisona, mają wartość żywej prawdy i niepodlegającego kwestjonowaniu dokumentu. Niedawno ukazała się w języku niemieckim nowa książka o Edisonie, której autorem jest jeden z najbliższych jego współpracowników, Stefan Fodor, zawierająca bardzo wiele ciekawych, a nieznanych dotąd i autentycznych szczegółów z życia znakomitego Amerykanina. Z tej książki Fodora wyjmujemy zbiór informacji, dotyczących młodych lat i początków pracy naukowej Edisona, które to informacje zaciekawia niewątpliwie polskiego czytelnika.

Błędne jest powszechne niemal mniemanie, jakoby Edison wyszedł z środowiska materialnej nędzy i z jakiegoś nikomu nieznanego ulicznika stał się po latach luminarzem nauki światowej. Al Edison nie był bynajmniej biednym chłopcem. Ojciec bowiem jego prowadził liczne interesy handlowe i posiadał w Port Huron poważny majątek w bankach i udziałach akcyjnych. Papa Edison był też właścicielem różnych posiadłości ziemskich oraz dużego domu. Wszystkie pieniądze „kieszonkowe”, otrzymywane przez młodego Edisona od ojca, szły na zakup książek, mających zaspokoić już w dzieciństwie rozwiniętą u Tomasza żądzę wiedzy. — Chcąc powiększyć swoje osobiste środki finansowe, Tomasz wczesnie postanowił zarabiać sam dla siebie i tu wkrótce przekonał się, że kupieckie powołanie odziedziczył w całości po ojcu.

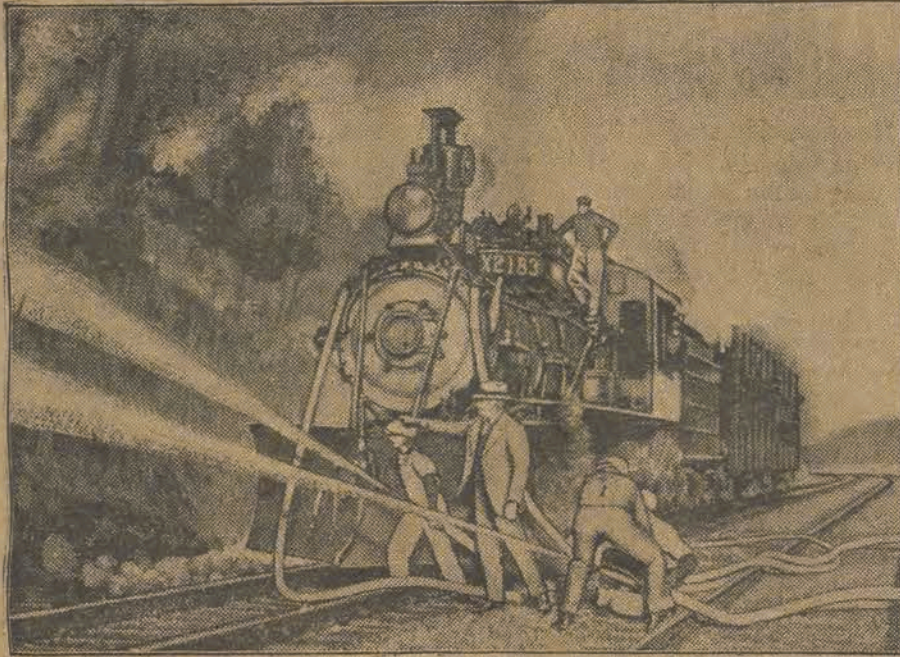
Pierwszym „przedsiębiorstwem” młodego 11-letniego Edisona było zajęcie się warzywnictwem, które do spółki z pewnym starszym nieco od siebie chłopcem, założył na skrawku gruntu, należącego do ojca. Uprawą ziemi i wszelkimi na niej pracami zajmował się Tomasz wspólnie ze swym towarzyszem, zebrane zaś warzywa na zakupionym specjalnie konnym wózku odwoził chłopcy do pobliskiego miasteczka dla sprzedaży. Czysty zysk pierwszego roku tego przedsiębiorstwa wyniósł 300 dol., z czego połowę oddał Tomasz matce, druga zaś połowę przeznaczył na powiększenie swej biblioteki i zakup chemikaliów do doświadczeń.

Ponieważ w międzyczasie Port Huron uzyskał dogodniejsze połączenie kolejowe z okolicą, a m. in. z pobliskim wielkim miastem, Detroit — Tomasz, uważając, że własnoręczna praca w ogrodzie absor-

buje mu zbyt wiele czasu, postanowił sprowadzać warzywa w najlepszym gatunku z Detroit i zbywać je na miejscowym rynku. „Interes” warzywniczy młodego Edisona począł się rozwijać jeszcze lepiej, niż poprzednio, tak, że mógł on przyjąć do pomocy jeszcze jednego chłopca, w charakterze płatnego pracownika.

Aby możliwie zmniejszyć koszty han-

Ponieważ sprzedawana przez Tomasz gazetę „Detroit Free Press”, jako zajmująca się w swej lokalnej części wyłącznie życiem Detroit, nie miała zbyt wielkiego powodzenia — chłopiec wpadł na pomysł założenia dla mieszkańców pasa Port Huron — Detroit i okolic — własnej miejscowej gazety, w której lokalne zdarzenia tych właśnie okolic znajdowałyby sobie należyte omówienie i ocenę.



Do walki z klęską pożarów lasów w Stanach-Zjednoczonych używa się obecnie specjalnych pociągów. Na zdjęciu jeden z takich pociągów ratowniczych w czasie akcji.

diowe tego przedsiębiorstwa, Edison wpadł na pomysł postarać się o pozwolenie na sprzedaż gazet w pociągach, co też udało mu się w krótkim czasie uzyskać. Dzięki tej „koncesji” uzyskał Tomasz wolny przejazd koleją pomiędzy Port Huron a Detroit, gdzie znajdowała się duża biblioteka publiczna, pilnie przez przyszedłego luminarza nauki uczęszczana. Nadkonduktor, któremu przedsiębiorczość chłopca bardzo się podobała, nie miał nic przeciwko temu, aby młodociany kupiec przewoził swoje kosze z warzywem w wagonie bagażowym, nawet bez specjalnej opłaty. Wkrótce Tomasz poznał się z wszystkimi urzędnikami na stacjach kolei przyjmował od nich najrozsądniejsze polecenia, które za skromną prowizją najsumienniejszym wykonywał.

Przedewszystkiem więc zakupił chłopiec w Detroit wszystko, co było niezbędne dla urządzenia małej drukarni, kaszty, czcionki, prasę. Następnie zaś w jednej z drukarni detroickich począł się Tomasz gorliwie uczyć sztuki składania, poświęcając na to czas pomiędzy przyjściem a odejściem pociągu. Po kilkunastu dniach nauki założył Edison swą drukarnię w...

na było i jest do dziś dnia — eksperymentowanie. Każdą znalezioną w podręcznikach właściwość fizyczną lub chemiczną musiał młody Tomasz poznać i wypróbować metodą doświadczenia. Do doświadczeń fizycznych nie posiadał młodociany „redaktor” potrzebnych instrumentów; daleko łatwiej było zaopatrzyć się w chemikalia. Ponieważ na te zajęcia w domu Tomasz nie miał czasu, przeto we wspomnianym wyżej wagonie bagażowym, obok drukarni — pojawiło się całe laboratorium chemiczne. Doskonałe interesy, jakie robił Edison na swych imprezach handlowych, pozwoliły mu na kupowanie nawet najdroższych materiałów chemicznych.

Ze sposobu spędzania przez Edisona czasu w owym bagażowym wagonie można słusznie wywnioskować, że porządki i szybkość jazdy na kolej Grand Trunk Road dalekie były od dzisiejszej doskonałości. Nie należy się przeto dziwić, że wypadło pewnego razu lokomotywie pociągu „nadrobić” opóźnienie z szybkością 90 km. na godzinę. Przy tej okazji znajdujące się w „laboratorium” fiaski i próbki poczęły się tłuc, a chemikalia powylewały się i wypadały na podłogę wagonu. M. in. zapaliła się laseczka fosforu, wzniciając pożar dookoła. Z wielkim trudem udało się nadbiegającemu korydktorowi ugasić ogień.

I tu się kończy jeden rozdział z życia Edisona... Na najbliższej stacji, Mount Clemens, konduktor, któremu dość już było tej niebezpiecznej gospodarki chłopca, wyrzucił na peron wszystko, co tylko znalazł w przedziale Edisona: prasa drukarska, chemikalia, książki, kaszty, kosze z żywnością utworzyły szybko wysoki stos przed budynkiem stacyjnym. Na zakończenie wyleciał z pociągu, jak z procy i sam właściciel tych skarbów. Wśród szczątków „bogactw”, nagromadzonych latami pracy, chłopiec pozostał sam, ze łzami patrząc na odchodzący pociąg, nieświadom jeszcze ani trochę — sławy, która nań już czekała...

A jak cieniście była droga, do tej sławy wiodąca, niechaj o tem zaświadczy następujące, z historii Edisonowskich wynalazków zaczerpnięte wspomnienie. Gdy 11 marca 1878 roku w paryskiej „Académie des Sciences” fizyk du Moucel produkował po raz pierwszy przed uczonem zgromadzeniem fonograf Edisona, zerwał się z miejsca akademik Bouillaud i — pełen świętego oburzenia na widok tej zuchwałej nowinki — krzyknął prosto w twarz obecnemu na sali zastępcy Ediso-



W ogrodzie zoologicznym w Berlinie znajduje się oryginalna wioska afrykańskich arabów. — Na zdjęciu arabowie przed tradycyjną kawą.

walizach. Artur Terner. Widzisz? Duże pudełko od kapelusza. (Wzburzona). A drugie pudełko? Z kwiatami. Bukiet ślubny.

MAŻ (Naiwnie): Ożenił się?

ŻONA (Gniewnie): Zdaje się. (Podnosi głos): Ale Terner! (Burza myśli w jej mózgu. Zawisa u ramienia męża, błagając): Chodźmy, kochanie, do restauracyjnego wagonu. Muszę, muszę tam pójść.

MAŻ: Dobrze, dobrze. I tak mieliśmy się posilić. (Idą do restauracyjnego wagonu; w jednym z rogów zajmują miejsca. Terner ze swą towarzyszką siedzą w drugim rogu. Terner spostrzega ich. Klania się uprzejmie i znów spogląda w twarz swej towarzyszkę, zmieszany z początku, za chwilę jednak, jak gdyby o świetle zapomniawszy, z całym oddaniem i miłością. Nie odrywa już od niej oczu. Od czasu do czasu dyskretnie ręce nad stół unoszą dotykając lekko palcami ręki młodej kobiety).

ŻONA (reka jej drży nieco przy filiżance z kawą, — do męża): Podobają ci się?

MAŻ (gniewnie): Owszem. Wcale ładna. (Milczą przez chwilę, płacą przedkórachunek i wychodzą z restauracyjnego wagonu. Bez słowa wracają do swego przedziału).

ŻONA (nieznacznie wyciera wilgotne oczy. Patrzy potem na męża, długo bada jego twarz, poczem z lekką goryczą w głosie odzywa się): Możesz już teraz być spokojny.

MAŻ (podnosi gniewny wzrok na żonę): Proszę cię bardzo!

ŻONA: Jak widzisz, nie będzie już się

we mnie swemi baraniami oczami wpatrywał.

MAŻ (szorsko): Co mnie to może obchodzić!

Żona (wpatruje się w męża, jak w tęczę): Co cię to obchodzi? Powinieneś się cieszyć!

MAŻ (Jak gdyby nie słyszał słów żony): Mógł choć na chwilę przynajmniej podejść do nas. Ale nawet nie patrzył na nas dłużej.

ŻONA (żalownie): Nie potrzebujesz już obawiać się więcej, że idealizuje miłość Ternera, gdyż... (śmieje się gorzko).

MAŻ (gniewnym ruchem odrzuca głowę w tył): Powiedz Emmo, dlaczego za wszelką cenę chcesz mnie rozgniewać?

ŻONA (zdziwiona): Ja? (Wygląda oknem przyciskając czoło do szyby, oczy jej zachodzą nagle mgłą).

MAŻ (opiera głowę o poręcz fotela i noga stuka w podłogę, zaciskając wargi).

W korytarzu rozlega się cichy śmiech. Młoda kobieta idzie z Ternerem, trzymając go za rękę. Drzwi sąsiedniego przedziału przymykają się zlekka.

MAŻ (wściekle zrywa się i zasuwa firankę u drzwi z taką złością, że omal jej nie obrywa).

ŻONA (poważnym i mądrym wzrokiem mierzy swego małżonka: cichym, zmęczonym i pełnym wyrozumienia głosem mówi doń): Gieńku! Zły jesteś? (Z bolesnym uśmiechem). Nie gniewaj się. Nie ty przecież straciłeś coś. (Wtem patrzy uważnie w twarz mężowi i dodaje cicho): A może i ty?

Tłum. Jotsaw,

jednym z przedziałów wagonu bagażowego i przystąpił do „wydawania” gazety p. t. „Weekly Herald”. Składała się ona z dwóch niewielkich stroniczek, ukazujących się co tydzień w nakładzie 400 egzemplarzy. Abonament miesięczny kosztował 8 centów, egzemplarz pojedynczy — 3 centy. — Edison był jednocześnie redaktorem, wydawcą, drukarzem, sprzedawcą i roznosicielem tego niezwykłego wydawnictwa. Dzięki ukazaniu się jego, nazwisko dotarło po raz pierwszy do uszu szerszej opinii. „London Times” powiadomił jeden z pierwszych swych czytelników o istnieniu tej gazety, redagowanej i wydawanej w biegnącym pociągu.

Jednym z najulubieńszych zajęć Ediso-

na: „Oszuście! Czy sądził Pan, że pozwolimy się wodzić za nos — brzuchomówcy?” 30 września tegoż roku, po dokładnym zbadaniu i przeeksperymentowaniu fonografu, tenże p. Bouillaud złożył oświadczenie, iż jego zdaniem, chodzi tu tylko o zreczne i udoskonalone brzuchomówstwo: „Należy stanowczo stwierdzić, — mówił Bouillaud — że jest rzeczą niemożliwą, aby metalowa płytka mogła reprodukować szlachetny dźwięk ludzkiego głosu... A jednak... „Eppur si muove” — rzekł już znacznie dawniej Galileusz.

B. D.

*) „Edison, der Lebensweg eines Erfinders”, Stephan von Fodor. — Ullstein, — Verlag, Berlin, 1927.

Bank Rzemieślników Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123 (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa“)

przyjmuje

Wkłady oszczędnościowe

za jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz dopisy na udziałowców Banku. — Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Dr. **A. Banasz**
Urolog
przepracował się na
Wólczańska 23
telefon 39-88
przyjmuje od 7-8 w.

DR. MED.
L. Pikielny
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych.
Przyjmuje od 4-7
NAWROT Nr. 8
Telef. 19-90.



Ból głowy i wyczerpanie
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziola z gór Harcu d-ra Lauera
usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych

Place

do sprzedania

na granicy miasta w pobliżu szosy Konstantynowskiej. Dokładne informacje od godz. 7-ej wieczorem folwark Brus, telefon 33-03.

Institut de Beauté

de M-me Neufeld diplômées de l'Ecole Française d'Orthopédie Et. Massage à l'Académie de Paris
Specjalne higieniczno-estetyczne masaży twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek wągrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet
Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Godziny przyjęć od 3-7
Wschodnia 57, front, 2 piętro.
W lecznicy na Wólce Piotrkowska 137
Telef. 49-00.
od godz. 11 do 1 po poł.

Lek.-Dent.

H. Saurer

ul. Piotrkowska Nr. 6
przyjmuje od 10-1 i od 3-7 wiecz.

Institut de Beauté

Anna Rydel,
(Diplômée de l'Université de Beauté "Cedib" Paris)
Cegielniana 19, m. 8.
Masaż twarzy oraz odciszczające — usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Pielęgnacja włosów Elektrolizacją.
Przyjm. od 11-ej do 7-ej wiecz.
Gabinet
zaopatrzone w najnowsze aparaty.
Ulgi dla urzędników.

Dr. med. Ignacy Margolis

choroby oczu — przyjmuje
na Al. Kościuszki Nr. 13.
Godz. przyjęć 12 — 2 i 7-8 w.

Dr. med. ZYGMUNT DATYNER

Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 i od 5-8.
Płódmowca 11 dawniej Olgińska.
tel. 48-95

Dr. med. I. Bette

choroby wewnętrzne i dzieci.
Piotrkowska 6
telef. 44-95.
przyjmuje od 8-11 i od 4-6.
2833

Dr. med. J. PIK

Wólczańska 57
tel. 23-77 parter.
Choroby nerw. i wewnętrzne.
Psychoterapia
Przyjm. od 12-1 4-7 wieczorem.

Dr. med. H. Wołkowyski

Zachodnia 67.
(Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 4-8. Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia, tel. 19-94

Dr. SOMMER

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne, weneryczne, dróg mocz. i kobiece
Od 9-12 i 6-9 dla pań od 5-6 w niedziel. i święt. od 10-12. w a

Dr. med. Neumark

Moniuszki 5
choroby skórne i weneryczne
Leczenie prom. Roentgena
przyjmuje od 11-1 i od 7-8.
Panie od 3-4.

„MAGAZYN MEBLI“

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Zarząd. 70-09

ZAKŁAD PRZYRODO-LECZNICZY

„MIŁOWODY“

- otwarty przez cały rok -

p. st. kol. OBORNIKI (Poznańskie).

Wodolecznictwo syst. dr. Żninlewicza. Kąpiele słoneczne i powietrzne. Gimnastyka. Masaż. Elektroterapia. Kąpiele gazowe, solankowe i jodowe. Nowoczesne urządzenia. Rozrywki. Sucha, lesista okolica. Duży park, rzeka. Ceny przystępne. Komunikacja dogodna. Informacji udziela i prospekty wysyła

60% zniżki kolejowej. DYREKCJA.

Zawiadomienie.

Podaję do wiadomości Sz. Klienteli, że skład mój sukna i kortów przeniesiony został z ul. Piotrkowskiej 58 do nowoutwartego lokalu przy ul. Piotrkowskiej No. 51, — gdzie prowadzona będzie sprzedaż detaliczna manufaktury. — Skład mój został zaopatrzonej na sezon bieżący w duży wybór najmodniejszych towarów firm krajowych i zagranicznych, które polecam Sz. Klienteli.

J. WEKSLER
Piotrkowska 51, tel. 29-94.



Jesteś łysy?

Zastosuj „Radio-Capill“ (balsam zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3-4 dzień? Usuwa „grzybek“, główną przyczynę łysienia, łupież, swędzenie skóry, łamliwość rodków, przy każdym flakonie podziękowanie od łysych, którzy odżyli skali włosy. Do nabycia w skł. apt. p. p.: Rzewskiego, Majewskiego, Lipińskiego — Groszkowskiego, Hermelina i u L. Spiessa i Syna.
Tamże: Nowość! Olejek „Agawa“ usuwa po 3 dniach pęgi. Płyn „Radio-Mat“ przeciw tłustej cerze, czerw. uosa i poceniu się, z przysiadem do moment usuwania wągrów. Krem „Teatral“, cud. wybielający cerę, usuwamarszczki, fałdy gęsie łapki, nawet u osób starszych.

Propozycja nadzwyczajna!
Przeznaczony Świątowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Swit“ (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby komunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium M-le Ewigny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego“ analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiat zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podmiękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Piękna 25. Gabinet redaktora.
P. S. Niniejsze ogłoszenie wysyłać załączyć do listu.

Dr. med. S. Bogusławski

leczy — naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa choroby: nerwowe, wewnętrzne (serce, płuca, wątroba) przemiany materji (artretyzm) i kobiece i zapobiega przedwczesnemu starzeniu się i chorobom przez uodparnianie organizmu. Godz. przyjęć od 4 do 7 wiecz. prócz niedziel i świąt. Piotrkowska Nr. 83, front, III piętro.

16 Koldry, tanie na letniaka
Z. Chądzińska
Przejazd 16

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Zakład Zegarmistrzowski
Jan Chmiel
Piotrkowska 100.
Przyjmuje wszelkie reparacje zegarków oraz zegarów wleżowych, elektr. kontrolnych i t. p. Szybkie i solidne wykonanie i Gwarancje!
P. S. Przyjmuje się również wszelkie roboty jublberskie.
Wszelką biuterję i zegary
NA RATY.

Szkoła Zawodowa Kroju i Szycia
odznaczona złotym medalem
Mistrzyni cechu
A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.
Dnia 1 czerwca rozpoczyna się kursy pasowania, modelowania i bielźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Dla pracujących kursy wieczorowe. Opłata snitona o połowę. Uczeń otrzymuje świadectwo prywatne lub cechowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10-1 i od 6-8 wiecz.
Kurs robót ręcznych, haftu maszynowego i modniarstwa (nauka kapełuszy).

Centralna lecznica zębów
86 Piotrkowska 86. Tel. 38-27.
Plombowanie i wprawianie zębów
Ceny podług taksy.
Porada bezpłatnie.

Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.
MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI
tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie
NAJTANSZE ZRODŁO MEBLI
F. Naslejski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2
Długoterminowa gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

OGŁOSZENIE.
W związku z planami regulacyjnymi miasta Magistrat m. Łodzi uprzedza obywateli miasta, pragnących nabyć place pod budowę, że przed nabyciem placów lub gromadzeniem materiałów do budowy na własnym placu, należy się zwrócić piśmiennie do Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi z zapytaniem, czy projektowane do nabycia place pozostaną placami budowlanymi, czy też przewidziane są pod regulację ulic.
Łódź, dnia 30 maja 1927 roku.
MAGISTRAT m. Łodzi.